

15.000 W II-GIM ETAPIE BIEGU NARODOWEGO

SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 39

Warszawa, poniedziałek 16 maja 1949 r.

Rok V

WING Chychła
bije „Kolkę”

REKORD St. Brun
109, 1 km g.

DROBNY mówi nam
z Londynu

BUKARESZT nie posłużył
koszykarzom

POGODA psuje szyki
lekkooatleom

LKS wygrywa z Ruchem w Chorzowie

Szermierze zwyciężają CSR 2:1!

PRAGA, 15.5. — W Tyrzowym Domu w Pradze rozpoczęło się w sobotę międzypaństwowe spotkanie Polska — CSR w szermierce. W pierwszym dniu rozgrywk w zapowiedzianym składzie, wystawiając w ostatniej chwili dwóch starych zawodników: Jungmana i dr Czarnohorskiego. Drużyny wystąpiły w składach: Polska — Zaczek, Fokt, Nawrocki, Sobik, CSR — Rybka, Czarnohorski, Jungman, Kakosz.

Z drużyny polskiej Zaczek wygrał 3 spotkania (z Jungmanem 3:1, z Rybką 3:2, z Kakoszem 3:2); Sobik odniósł 3 zwycięstwa (z Czarnohorskim 3:2, z Kakoszem 3:2, z Rybką 3:2); Nawrocki 1 zwycięstwo (z Czarnohorskim 3:0); Fokt — 1 zwycięstwo (z Jungmanem 3:2).

W drużynie polskiej najlepiej byli starzy rytyniarze Zaczek i Sobik. Z drużyny CSR wyróżnił się Rybka i Jungman. Zawody otworzył staro sta COS Truhlarz.

W niedzielę odbyło się spotkanie w florecie kobiet w ramach meczu Polska — Czechosłowacja. Zwyciężyły w nim Polki 9:7.

W meczu startowała Nawrocka, opuchnięta ponieważ w sobotę wieczorem poddała się operacji (ropne zapalenie okostnej) i z obandażowaną nogą. Mimo to udowodniła, że jest najlepszą z polskich florecistek, wygrywając trzy walki. Dobrze wypadła również Markowska. Z czechów najlepszą była lewarka Szulcova, oprócz niej dobrze wypadła również Vofova.

Związek Radziecki członkiem FIS

Na Kongresie Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS) który obraduje w Oslo, przyjęto na rzeczywistych członków FIS osiem państw, są to: Związek Radziecki, Argentyna, Boliwia, Chile, Izrael, Lichtenstein i Portugalia. Wymienione państwa były dotychczas tylko czasowymi członkami FIS.

W kongresie biorą udział przedstawiciele 21 państw a między innymi Związku Radzieckiego, Polski, Anglii, Bułgarii, Holandii, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji, Szwecji, Szwajcarii, Izraela i Hiszpanii.

W czasie dalszych obrad postanowiono m. in. przyjąć język rosyjski, jako jeden z języków urzędowych FIS oraz odrzucić propozycję krajów skandynawskich, w sprawie wprowadzenia do programu przyszłej Olimpiady Zimowej „harcarskich konkurencji orientacyjnych”.

Konkurencja ta miała polegać na znalezieniu i osiągnięciu przez zawodników kilku punktów, oznaczonych na mapie oraz powrót do punktu wyjściowego możliwie najkrótszą trasą.

Wyniki: Nawrocka — 3 zwyc. (przegrała tylko z Szulcovą 2:4), Markowska — 3 zwyc. (przegrała z Vofovą 3:4), Stanaskówna — 2 zwyc., Skupieńówna — 1 zwyc.

Poziom walk był wysoki. Kolegium sędziowskie ze strony Polski przewodniczył kpt. Fokt, ze strony CSR — inż. Peter.

Po południu odbyło się spotkanie w

Triumfalne przyjęcie szykuje Wybrzeże Gedanii

GDANSK, 15.5. (tel. wł.) Przybywających ze stolicy pięściarzy Gedani, którzy po raz pierwszy w historii boks Wybrzeża zdobyli tytuł drużynowego mistrza Polski, czeka miła niespodzianka. Na dworcu Głównym w Gdańsku oczekiwali ich będą przedstawiciele OKZZ, Zw. Zaw., Kolejarzy, bratnich klubów i związków sportowych, GOZB, Zw. Bokserskiego oraz WUKF-u, którzy swą obecnością zainicjują wspaniałą manifestację dla zespołu, który dzięki swej ambicji dopiął tak wielkiego zwycięstwa.

Przed dworcem przygrywać będzie reprezentacyjna orkiestra kolejarzy. W czasie powitania wręczone zostaną Gedani cenne nagrody, ufundowane przez społeczeństwo Wybrzeża. Przewidywany jest również udział dużych rzesz entuzjastów pięściarstwa, wśród których Gedania cieszy się niezwykle popularnością.

Na obóz do Oliwy przybył dotąd tylko kpt. Derda

GDANSK, 15.5. (Tel. wł.). Na przyjęcie bokserów, mających przez okres trzech tygodni szlifować swą formę przed mistrzostwami Europy w boksie, w środku W. F. w Oliwie wszystko jest przygotowane. Do niedzieli wieczór nie zgłosił się jednak żaden z uczestników. Zjazd pięściarzy i instruktorów przewidziany jest dopiero w poniedziałek rano. Tegoż dnia odbędzie się oficjalne otwarcie obozu. Jedynym dotychczas uczestnikiem jest kapitan związkowy PZB, Derda, który będąc na meczu Gwardia — Zryw (Łódź), pozostał w Oliwie, czekając na przyjazd swoich wybrańców.

2:02 — 800 m

OLSZTYN, 15.5. (Tel. wł.) — Młody biegacz olsztyński Majewski ustanowił nowy rekord okręgu na 800 m — 2:02. Wynik ten osiągnął Majewski w ramach meczu Olsztyn — Szczecin, wygranego przez Olsztyn 55:49.

szabli, zakończone zdecydowanym zwycięstwem Polski w stosunku 11:5. Najlepszymi z Polaków byli Sobik i Zaczek. Z Czechosłowaków najlepiej wypadł Skiva, zawiadli natomiast dwaj młodzi reprezentanci Srua i Hmela.

Wyniki: Sobik — 4 zwyc., Zaczek 3 zwyc., przegrał ze Skivą 3:5), Fokt — 2 zwyc., Wójcicki — 2 zwyc.

Ze strony Polski w skład kolegium sędziowskiego wchodził Friedrich, ze strony CSR — Jungman.

Po meczu Polacy otrzymali nagrodę za zwycięstwo, ufundowaną przez Ministra Spraw Zagranicznych CSR — dr Clementisa.

Następnie przedstawicielka COS wręczyła zespołowi polskiemu statuetkę Tyrza na pamiątkę pierwszego spotkania Polska — CSR w Sokolskim Tyrzowym Domu, po reorganizacji sportu. Polacy wręczyli gospodarzom puchar Polskiego Związku Szermierczego. Odegranie hymnów obu państw zakończyło spotkanie.



Atak Chychły
jest błyskawiczny. Kolkęński przyparł go do lin, stara się napróbować sablowość cios z pręcej Fot. Frankowiak — API

Dobra postawa Cernika zapewni CSR zwycięstwo nad Anglią

WIMBLEDON, 15.5. (tel. wł.). Mecz CSR — Wielka Brytania o puchar Davisa został właściwie rozstrzygnięty już po pierwszym dniu. Zdecydował o tym nie Drobny, lecz Cernik, który po meczu Drobny — Mottram 6:4, 6:3, 8:6 wywalczył dla CSR drugi punkt, bijąc Paisha 6:3, 2:6, 6:4, 6:4. Całe, nie wielkie zresztą, nadzieje Anglików na możliwość zwycięstwa zależały od tego spotkania. Było rzeczą ogólnie wiadomą, że tygodniowy trening ze sprowadzonym specjalnie z USA — Perryem, mógł wpłynąć na zwiększenie szybkości i siły, a nie mógł nagle nadrobić różnicy między nim a klasą Drobnego lub znaleźć nagłe lekarstwa na przyjmowanie jego słynnych serwisów.

Jakiegokolwiek więc możliwości zwycięstwa zaczynały się od wygrania meczu Paish — Cernik, oceniało na te możliwości na 50 proc. i tylko one mogły być wstępem do budowania jakiegokolwiek dalszych na dzień. Bo Mottram powinien zdobyć drugi punkt na Cerniku, a wtedy najwyższym wysiłkiem, wielką ambicją, stawka własnego kortu i własnej publiczności można było wygrać debla. Dziś, gdy Cernik wygrał już z Paishem, wszystko to przestało być aktualne.

DROBNY ŹLE ZACZĄŁ

Drobny zaczął mecz od double fault'a, ale szybko wyrównał „asach”. Drobny wyrównuje wygrywając grę do 0. Za chwilę Mottram wygrywa swój serwis na sucho i jest 2:2, później Anglik wygrywa najdłuższą trwającą gema: 8:2 i po raz pierwszy i jedyny w całym meczu wygrywa serwis Drobnego (ostatnia piłka szczęśliwie dla niego zużwała się po siatce na połowę Czechy). 4:2 dla Mottrama! Ale to był najwyższy wysiłek, na który mógł się on zdobyć, robi zaraz dwa double faulty i zamiast 5:2 jest w niedługim czasie 4:4. Wprawdzie prowadził on jeszcze raz 6:5, ale ostatecznie Drobny kończy seta dobrą grą przy siatce — 8:6 i mecz.

czyna go Mottram wygranym gmem i po dwu udanych „asach”. Drobny wyrównuje wygrywając grę do 0. Za chwilę Mottram wygrywa swój serwis na sucho i jest 2:2, później Anglik wygrywa najdłuższą trwającą gema: 8:2 i po raz pierwszy i jedyny w całym meczu wygrywa serwis Drobnego (ostatnia piłka szczęśliwie dla niego zużwała się po siatce na połowę Czechy). 4:2 dla Mottrama! Ale to był najwyższy wysiłek, na który mógł się on zdobyć, robi zaraz dwa double faulty i zamiast 5:2 jest w niedługim czasie 4:4. Wprawdzie prowadził on jeszcze raz 6:5, ale ostatecznie Drobny kończy seta dobrą grą przy siatce — 8:6 i mecz.

RÓWNE SIŁY I OSTRA WALKA
Tenis w następnym spotkaniu Cernik — Paish był na dużo słabszym poziomie.

ANGLICY GROMIĄ FINÓW

HELSINKI, 15.5. — Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie pomiędzy Finlandią a 2-gim garniturem zawodowców angielskich zakończyło zwycięstwem Anglii 4:0.

PORTUGALIA — WALIA 3:2

LEZBONA, 15.5. — Piłkarze Portugalii pokonali w meczu międzypaństwowym reprezentację Walii 3:2.

Oslo

spodziewa się bokserów ZSRR

DONOSILIŚMY już, iż prasa czechosłowacka („Młoda Franta”) zamieściła wiadomość o przypuszczalnym udziale pięściarzy ZSRR w mistrzostwach Europy w Oslo. Informacje potwierdza dziennik francuski „L'Equipe”, który otrzymał depeszę od swego korespondenta w Oslo. Z depeszy tej wynika, iż Związek Radziecki został przyjęty do AIBA i jednocześnie zaproszony do wzięcia udziału w mistrzostwach Europy.

Jeśli do Oslo przyjadą doskonałi pięściarze radzieccy — to tegoroczne mistrzostwa Europy staną się niezwykle ciekawe i swą atrakcyjnością niewątpliwie przewyższą wszystkie dotychczasowe tego rodzaju imprezy. Bokserzy ZSRR z całą pewnością odegrali by na mistrzostwach dominującą rolę.

LIGA CZECHOSŁOWACKA

PRAGA, 15.5. (tel. wł.). W niedzielnych spotkaniach I Ligi o mistrzostwo Czechosłowacji, padły na stępujące wyniki: Sparta — Ostrava 3:1, Zilina — Pov. Bystrica 1:1, Bratislava — Zidenice 9:1, Victoria (Pilzno) — Koscice 4:3, ATK — Trnava 5:1, Kladno — Bohemians 0:10. Spotkanie Teplice — Slavia nie odbyło się, z powodu błota na boisku.

Po tych rozgrywkach na czele tabeli ligowej znajduje się Bratislava — 13 pkt., przed Slavią — 11 pkt. i Spartą — 9 pkt.

REZERWY TORINO WYGRYWAJĄ

RZYM, 15.5. — W meczu o mistrzostwo I Ligi włoskiej Torino pokonało Genowę 4:0. W barwach Torino wystąpił gracz rezerwy, który godnie zastąpił zmarłych w tragicznym wypadku samolotowym piłkarzy I drużyny.

I LIGA

GWARDIA - WISLA — POLONIA BYTOM	4:2 (2:0)
ZZK POZNAN — POLONIA W-WA	3:2 (3:0)
RUCH — LKS WŁOKNIARZ	2:3 (1:1)
LEGIA — CRACOVIA	1:4 (1:1)
GÓRNIK SZOMBIERKI — WARTA	1:1 (0:1)
LECHIA — AKS	2:4 (2:3)

II LIGA

POŁNOC	POŁUDNIE
Widzew — Garbarnia	0:2 (0:0)
PTC — Lublinianka	3:2 (2:1)
Pomorzanka — Bura	3:1 (1:0)
Ognisko — Ostrovia	0:3 (0:3)
Gwardia S. — Radomsk	1:3 (0:1)
Naprzód — Górnik Radlin	1:3 (0:0)
Ballon — Skra	2:2 (0:2)
Polonia Świd. — Chelmek	2:2 (2:0)
Gwardia K. — Polonia P.	4:4 (2:1)
Tarnovia — Pafawag	4:1 (3:0)

Cracovia

Wygrywa drużyna lepsza technicznie i stylowo
Legia bojowa — gra przez 75 minut w dziesiątkę

Legia

1

Gdyby Górnicy strzelali Warta nie uratowałaby punktu

CHRUŚCZÓW, 15.5. (tel. wł.). Sombierki — Warta 1:1 (0:1). Bramki strzelił: w 6 min. Gendera dla Warty i w 69 min. Krasówka dla Sombierki. Sędziował poprawnie ob. Seichter z Krakowa. Widzów ok. 6 tys.

Sombierki: Kulawik, Gawel, Cypionka, Wiczorek, Podęzwa, Wichary, Pozimski, Fuchs, Burda, Krasówka, Renk.

Warta: Krystkowiak, Staniak, Pyda, Skrzypniak, Groński, Torz, Smółski, Szymura, Gendera, Opitz, Gierak.

Poznańska Warta potwierdziła w swym pierwszym tegorocznym występie na Śląsku, że obecna jej forma pozostawia wiele do życzenia. Z dobrych czasów pozostał tylko styl i dobre wyszkolenie techniczne i to już nie u wszystkich zawodników. Brak natomiast kondycji, chęci do gry, a z ambicją też nie jest tego.

Prawda, że w spotkaniu niedzielnym Wardarze byli drużyną bardziej stylową i lepszą technicznie, ale Górnicy bili zespół poznański szybkością, nieustępliwością w walce i doskonałą wprost kondycją. Gdyby miejscowi umieli celnie strzelać, to Warta wyjechałaby nie tylko bez cennego punktu, ale co gorsza — i z pokątnym bagażem bramkowym.

Najlepszą linią Wardarzy była pomoc z doskonałym Grońskim i nie wiele gorszym Skrzypniakiem. Obaj

umieć dobrze się ustawiać, wciągać piłkę do dołu i wyłożyć do nogi napastnika. W obronie tym razem był lepszy Staniak. Pyda miał kilka kilków, które tylko przypadkiem nie zakończyły się bramką. Krystkowiak grał nierówno. — O bok doskonałych parady i piątkowania, trafiały się i nieudane, zbyt późno wybiegi oraz częste wypuszczanie piłki z rąk.

W napadzie najlepszy był weteran Gendera. Jego sposób gry, przyjęcie i oddawanie piłek, gra głową oraz myślenie konstrukcyjne może służyć za przykład młodym. Niestety, nie dopisuje już szybkość. Smółski do przerwy grał dobrze. Oddał kilka wspaniałych bomb, a dośrodkowania były mierzone.

Po przerwie wyszli braki w kondycji i znikł już wtedy w szarży. Pozostali napastnicy to tylko materiał na przyszłych ligowców.

Miejscowi najlepszych swych graczy mieli: w bramkarstwie Kulawika, środkowym pomocniku Podęzwę i Krasówkę. Gra do przerwy toczyła się z lekką przewagą Warty, choć ataki drużyny górniczej, prowadzone lewą stroną, były zawsze bardzo groźne. Po przerwie Warta wyraźnie opadła na siłach, starała się tylko ograniczyć do utrzymania korzystnego dla niej wyniku. Ciężki napór Górników zlał w końcu opór i po zdobyciu wyrównującej bramki opamiętał się, przestając już do końca. (Je).

wysuwa się coraz częściej na pole bramkowe Legii, ale strzały gości są bardzo niecelne. Bomby Poświata, Radonia i Różankowskiego przebiegają powłóczysto nad poprzeczką.

Przewagę swą utrzymuje Cracovia do końca gry. Widzimy jeszcze wprawdzie okresy, w których gospodarze wywalczą sobie chwilową przewagę, ale w sumie górują krakowianie.

JAK RYBA W WODZIE

W zespole zwycięzców bardzo dobrze zagrał Rybicki, który swą niebywałą elastycznością i błyskawiczną reakcją może zadowolić najbardziej wymagającego krytyka. W obronie Głomas wypadł lepiej, niż Gdielek, który po dobrym występie w Bukarescie raczej obniżył swe loty. Parpan również nie zadowolił. Gra chętnie, niecierpliwie, nerwowo i w kilku wypadkach popełnił rażące błędy.

Z bocznych podobał się nam lepiej rezerwowi Mazur, niż renowany Jabłoński I.

NIEŻŁA MŁODZIEŻ

W ataku początkowo jaśniał Bohula. Potem jednak był już mniej widoczny. Mały Poświat jest jeszcze zbyt słaby fizycznie, umie jednak przytomnie rozdzielać piłkę. Radon, zdobywca 2 bramek, miał okazję na momencie większy łup, ale na przeszkodzie stanęła... własna niedyspozycja straszkowa.

Różankowski II pracowity i przytomny, miał pecha w strzałach. Prawoskrzydłowy Palonek wypadł zupełnie poprawnie i po zdobyciu rutynny mógł myśleć o dobrej lokacie wśród czołowych skrzydłowych.

NIERÓWNY BRAMKARZ

Skromny w bramce Legii nie miał dnia. Zławsza ostatnia bramka obciąża całkowicie jego konto. Piątkowanie w chwili, kiedy nikt na niego nie idzie, i to w dodatku piątkowanie słabe, jest dużym błędem.

W obronie Waksman spisał się lepiej, niż Serafin, który albo grał faul, albo wędrował po całym boisku, nie pilnując pozycji. O występie Oprycha w pomocy wspomnieliśmy. Znaczenie lepiej wypadła gra Milczanowskiego, który na środku energetycznie rozbił ataki Cracovii.

W napadzie najpracowitszym był Cyganik, najniebezpieczniejszym Mordarski. Śasiadek zagrał również na „dobrze”. Najślabszym za wodnikiem zespołu był Walasek.

Charakterystykę drużyny ogólnie, podkreślić należy dobrą kondycję fizyczną Legii i dużą przewagę techniczną gości. Na minus Cracovii należy zapisać grę miękką, która przy pełnej jedenaście Legii mogłaby dać w efekcie stratę punktów. (gw).

Wisła przemogła moment słabości i złamała opór Polonii B 4:2

KRAKÓW, 15.5. (tel. wł.). Wisła — Polonia (Bytom) 4:2 (2:0). Bramki dla Wisły zdobyli: Giergiel 2, Gracz (z karnego), Mamon, dla Polonii Trampisz 2. Sędzią Aleksandrowicz z Warszawy. Widzów ok. 10 tys.

Wisła: Jurowicz, Kubik, Flanek,

Lyko, Legutko, Dudek, Giergiel, Gracz, Kohut, Rupa, Mamon.

Polonia: Koczapski (Stol), Kulbiak, Grochowicki, Sulikowski, Baurowicz, Komórkiwicz, Wiczorek, Trampisz, Lelonek, Ceglarek, Wiśniewski.

Przez kilka minut nad boiskiem

Wisła wisiała sensacja w postaci straty punktów przez lidera Ligi na rzecz jednego z kopciuszków tabeli. Bytomiaczy zdołał bowiem wyrownąć w 13 m po przerwie. Sytuacja dla gwiazdistów była o tyle gorzej, że w ich bramce grał rezerwowi Kurkiewicz, zastępujący wówczas kontuzjowanego na moment przed zdobyciem pierwszej bramki przez Polonię — Jurowicza.

Jurowicz zbyt ofiarnie, rzuciwszy się pod nogi Lelonka, zderzył się z nim i pozostał bezwładny na linii pola karnego — piłka zaś rykoszetem powędrowała do Trampisza, który strzelił do pustej bramki (obrońcy Wisły powinni byli ją już zaatakować). Ta bramka do dała animuszu Polonom. W 4 min. później zaskakujący strzał Trampisza znalazł po raz drugi drogę do siatki.

Uwaga zwycięzcy Egzaminu Sportowego i Konkursu Kibiców

NAGRODY dla zwycięzców konkursu rysunkowego „Egzamin Sportowy” i „Konkursu Kibiców” według wylosowanych nazwisk podanych w „Przeglądzie Sportowym” Nr 35 względnie 38 są do odebrania w naszej redakcji Warszawa, ul. Mokotowska 3, począwszy od środy 18 bm. codziennie (oprócz niedziel i świąt) rano w godz. 10—14. Zamięscowym nagrody wysyłamy pocztą.

CONCORDIA PROWADZI W ŁODZI

ŁÓDŹ, 15.5. (tel. wł.). — W Łodzi odbył się mecz piłkarski, którego wynik poważnie może zadecydować o zdobyciu tytułu mistrza okręgu. Zmierzył się lider tabeli Spójnia Łódźka z wiceliderem Concordią Piotrkowską. Zwycięstwo odniosła Concordia 2:1 (2:0).

O dużym zainteresowaniu, jakie wywołało powyższe spotkanie na prowincji, a szczególnie wśród kibiców piotrkowskich najwymowniej świadczyło 8 nalażowanych po brzości aut ciężarowych, które przyjechały na mecz do Łodzi. Po meczu tym Concordia wysunęła się w tabeli na pierwsze miejsce przed Spójnią Łódź i Borutą Zgierz.

Kolejność bramek: 14 min. Giergiel, 33 min. — Gracz z karnego, podjętowanego za przytrzymanie rękami Mamonia — po przerwie 9 min. Trampisz, 13 min. Trampisz, 20 min. Giergiel, 30 min. Mamon.

TABELA I LIGI

	gler pkt.	stos. bram.
1) Gw. — Wisła (1)	6	12:0 21:0
2) ZKK Poznań (3)	6	9:3 24:12
3) Cracovia (4)	6	9:3 17:11
4) Polonia W-wa (2)	6	7:5 9:6
5) Warta (5)	6	6:6 8:6
6) ŁKS — Włocław. (9)	6	6:6 14:20
7) Górnik Szomb. (6)	6	5:7 10:10
8) Ruch (8)	6	4:8 13:18
9) AKS (12)	6	4:8 11:17
10) Legia (7)	6	4:8 10:16
11) Lechia (10)	6	4:8 19:13
12) Polonia Byt. (11)	6	2:10 9:16

B-71403

Spartak prowadzi w mistrzostwach ZSRR

W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo Związku Radzieckiego „Lokomotiv” z Charkowa przegrał w Moskwie z drużyną lotników radzieckich WWS 0:0.

Drugie spotkanie odbyło się w obecności ponad 70 tys. widzów na stadionie „Dynamo” w Moskwie — między zeszłorocznym mistrzem — moskiewską drużyną CDKA a drużyną „Dynamo” (Tbilisi). Mecz zakończył się zwycięstwem CDKA 2:0 (2:0).

Trzecie spotkanie przyniosło zwycięstwo moskiewskiego Spartaka nad Naftowcem (Baku) 4:1. Po tych spotkaniach na czoło tabeli wysunął się Spartak (Moskwa) 8 pkt. przed moskiewskie „Torpedo” — 7 pkt i CDKA — 6 pkt.

Kompromitacja angielskiej piłki nożnej

Szwecja — Anglia 3:1

SZTOKHOLM. Reprezentacja piłkarska Anglii rozegrała w piątek w Sztokholmie mecz międzypaństwowy z reprezentacją Szwecji. Spotkanie zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:1 (3:0).

LONDYN, 15.5. (tel. wł.). Cała prasa angielska krytykuje bardzo ostro niefortunny występ reprezentacji piłkarskiej w Szwecji, odwołując się do prośby w swych sprawozdaniach wszystkich graczy za wyjątkiem środkowego pomocnika Franklina i prawego łącznika Mortensena.

Dziennikarze uważają, że jeżeli przeciętnie każdy angielski gracz jest wart 20 000 funtów, to w takim razie cenna Greena i jego kolegów powinna wynieść 50 000 funtów za każdego. Jednocześnie też tartują: — reprezentacja angielska oficjalnie wystąpiła jako zespół A, powinna być raczej nazwana „X” albo „Z”, a może nawet „Y”.

ORLETA KRAKOWSKIE W CSR

Zespół piłkarski „Orlęta krakowskie” rozegra na terenie Czechosłowacji 5 spotkań. W terminie od 23 lipca do 3 sierpnia krakowianie rozgrywają zawody w Isetinie, Plan sku, Svitavie, Hodoninie i Znojnie.

szkietierowie wykazali poprawę formy tak indywidualnie, jak zespołowo.

Strata Wilczyńskiego była dla Legii ciosem poważnym. Doznał on ciężkiej kontuzji kolana i po kilku minutowej przerwie usiłował znów podjąć piłkę. Jednak już pierwsze zetknięcie z piłką powaliło go na ziemię i musiano go znieść do szatni.

GDZIE LEKARZ?

Na marginesie tego wypadku wypadałoby zapytać, co robi lekarz klubowy, którego obowiązkiem jest przecieć plecza nad zawodnikami podczas zawodów. Widzieliśmy, jak trener wojskowych opatrywał kolano Wilczyńskiego, nie widzieliśmy jednak lekarza. Jak nas doszły słuchy lekarz zainteresował się Wilczyńskim dopiero po przyniesieniu go do szatni.

Wspomnieliśmy już, że Legia zdradza poprawę formy. Nie jest to jeszcze gra z roku ubiegłego, ale pewne akcje Mordarskiego, Cyganika, Śasiadka, Milczanowskiego i Waksmana były dobrej marki.

Trudno jest wygrać w 10-kę, ale remis był dla Legii zupełnie możliwy. Wojskowi popełnili jednak błąd taktyczny, polegający na ofensywnej grze całego zespołu w chwili, kiedy do remisu wystarczyłoby za wszelkie niebezpieczeństwa i twarde akcje napadu, wspartego jednym tylko po mocnikiem.

Tymczasem miękko grająca Cracovia, wykorzystując lukę w obronie wojskowych, podwyższała stopniowo łup bramkowy, by wreszcie zejść z boiska jako stuprocentowy zwycięzca.

Z GRUBSZA

Pierwsze minuty nie zapowiadały sukcesu gości. Wojskowi idą energicznie do przodu, atak ich, zwłaszcza skrzydłowi, raz po raz zagrażają Rybickiemu. Następnie kontakje Wilczyńskiego i Cracovia wywalczą sobie przewagę. Teraz piątka biała — czerwonych

Ruch

2

Bez Cieślaka nie było Ruchu
ŁKS podobał się na G. Śląsku
i z słuzenie wygrał

ŁKS

3

CHORZÓW, 5.5. (tel. wł.). Ruch — ŁKS 2:3 (1:1). Bramki zdobyli dla ŁKS: w 31 m. Janeczek, w 68 m. Łącz i w 69 m. Baran z wolnego. Dla Ruchu: w 20 m. Alszer oraz w 92 m. Suszczyk z karnego. Sędzią Bartyszel słaby.

ŁKS: Styczyński, Włodarczyk, Łuc II, Sotyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Gwoździński.

Ruch: Szeja (od 53 m Deptała), Osłizłok, Giebur, Suszczyk, Hajduk, Bomba, Fus, Alszer, Forsy, Cebula, Kubicki.

— Jest Cieślak, — jest Ruch! nie ma Cieślaka — jest bezruch — mówiono na trybunach, a spojrzenia wszystkich kierowały się za bramkę, gdzie stał mały łącznik i z linii udzielał rad swoim kolegom. Nie wiele to pomogło. Ruch przegrał, gdyż był zespołem dużo słabszym i ustępował łodzianom we wszystkich liniach. Przyczyną porażki zapisujemy na karb braku zgrania poszczególnych linii. Brak tego zespolenia dał się we znaki szczególnie w drugiej połowie, gdy Ruch grał pod wiatr i pod słońce. Piłka, podawana niecelnie i bezmyślnie, myliła adresata i trafiała do przeciwnika. Zaobserwowaliśmy również duże braki w kryciu, skutkiem czego łodzianie hasali, jak chcieli. Zawiodła szybkość i start do piłki i włókniarze wygrzywali z reguły wszystkie biegi, zostawiając przeciwników daleko w tyle.

U gospodarzy trudno kogoś wyróżnić. Grano poniżej formy normalnej, a — niestety — i tak przy płacie trzeba wszystkim. Szczególnie złe wrażenie nie tylko słabą grą, ale także nieustannym faulowaniem

sprawił Suszczyk. Każde niemal wejście tego zawodnika w akcję kończyło się gwizdkiem sędziego.

Łodzianie podobali się bardzo w Chorzowie, gdy chodzą do gry, natomiast ich zachowanie się na boisku pozostawiało wiele do życzenia. W 20 min., gdy Ruch zdobył bramkę, próbowano przekonać sędziego, że bramka ta padła po faulu Morysa na obrońcy. Groźono również zejściem z boiska.

Popisowa trójka łodzian — Baran, Łącz i Janeczek — miała swój dobry dzień, ładnie kombinowała, łączniczy wychodzili na pozycję i dużo strzelali. Szkoda tylko, że grano wyłącznie „niemal” prawym skrzy-

dem, a niewiele okazji do popisu dano lewemu, Gwoździńskiemu.

Formacje defensywne ostro i nie ustępliwie walczyły o piłkę, podawały zawsze płasko i celnie. Jedynie Włodarczyk na prawej obronie raz nieudolną grą i był najsłabszym punktem łodzian. Każde wejście tego zawodnika w akcję groziło niebezpieczeństwem. Bramkarz Styczyński bronił efektywnie, sawi nił najmniej pierwszą bramkę.

Przebieg meczu był emocjonujący, uzyskano wiele bramek, których się dnia nie użnał. Również słupki i po przekroju, w które piłka trafiała 6 razy, rozpalaly widzów, a było ich 12 tys. (b)

Rodacy z Francji wygrywają Wybrzeże pokonane 3:4 (3:3)

Mecz reprezentacji PZPN z Francją z Gdańskiem zakończył się zwycięstwem gości 4:3 (3:3). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Stomilany w 15 i 49 min. oraz Łag w 42 i 45 min.; dla Gdańska: Sobociński w 25 min., Gronowski 29 min i Duraj w

36 min. Widzów 10.000. Sędzią p. Michalak (Gdańsk).

Licznie zebranych widzów na stadionie miejskim we Wrzeszczu spotkała ze strony reprezentacji Wybrzeża niska niespodzianka. Mimo braku piłkarzy ligowej „Lechii” „Jedenastka” gospodarzy stawiała zacie ty opór.

Czy końcowy wynik jest słuszny? W zupełności — tak, bowiem pod względem technicznym byli goście dużo lepsi, a w drugiej połowie, kiedy gospodarze nieco opadli z sił, uzyskali silną przewagę. Zaszczyceniam brankarzewi, którego odkryto w Starogardzie w barwach B-tki sowej „Wieżycey”.

Sędzia p. Michalak ogólnie wypadł zadowalająco.

Program piłkarzy Częstochowy

26 maja przeciwnikiem Częstochowy będzie Zagłębie. Ostatni mecz tych reprezentacji rozegrany został wiosną ubiegłego roku i zakończył się zwycięstwem Częstochowy 5:2.

Na 29 czerwca zakontraktowano mecz z Rybnikiem. W ostatnim meczu piłkarzy tych okręgów był remis 2:2. Wszystkie wymienione spotkania rozegrane zostaną w Częstochowie.

AKS dał radę Lechii Bratobójcza walka kolejarzy i wygrał w Gdańsku 4:2 (3:2) dała zwycięstwo ZZK nad Polonią 3:2

GDAŃSK, 15.5 (Tel. wł.). Lechia — AKS 4:2 (3:2). Bramki dla zwycięzców strzelili: Spodzieja w 27 m. i 39 m., Jendusa w 41 m. i Cholewa w 48 m. Dla Lechii: Kupcewicz w 8 m. i Rogocz w 23 m.

AKS: Janik, Durniak, Janduda, Kulik, Wiczelek, Karbański, Cholewa, Muskała, Spodzieja, Boček, Barański. Lechia: Pokorski, Kuss, Lenc, Kokot I, Kamsela, Nierychło, Kokot II, Goźdźik, Rogocz, Skowronski, Kupcewicz.

Walka dwóch bratnich klubów, należących do jednego zrzeszenia Budowlanych, rozpoczęła się w pierwszym okresie dość dobrze dla gospodarzy. Lechia miała dorwać kroku szybkiego śląskowi, przy czym już w 23 m. prowadziła 2:0. Autorem pierwszej bramki był w 8 m. Kupcewicz, przedłużając ten Goźdźik, a w 23 m. Rogocz uzyskał drugi punkt dla gospodarzy.

Tyły Lechii wykazywały jednak duże luki i lotny strzał śląskowi raz po raz przesłania przedzierając. Radość widów nie trwa długo. Już w 27 m. Spodzieja głową przerzuca piłkę nad wybiegającym z bramki Pokorskim. W 39 m. ten sam zawodnik wykorzystuje błąd obrony, uzyskując wyrównujący punkt. Wydało się, że wynik do przegranej nie posłuszenie zmieniony, gdy tymczasem idący na przebieg Cholewa staje na polu karnym Lechii i faulowany. Rzut karny egzekwuje Janduda, uzyskując prowadzenie dla swych barw.

Wszyscy spodziewali się, że w drugiej połowie Lechia ruszy całym impetem, ażeby nadrobić utracony punkt. Tak się jednak nie stało. Lechiaści zagrali po pauzie kompromitująco słabo, przy czym ani jeden z 11 piłkarzy nie wypadł zadowalająco. Szewankowa obrona, która raz po raz przepuszczała

cała lotne skrzydła, zawiadła pomoc, która nie miała zasłać ataku, a nie lepiej dążyć się w piątce ofensywnej w której każdy grał na swoją rękę.

W porównaniu z bezbolewnie, jak panował w zespole Lechii, AKS wypadł zupełnie dobrze. Ślacy mieli zrozumienie dla gry zespołowej, poza tym umieli szybko zdobyć teren i ładnie wystrzelić w pozycję. Wprawdzie strzelili w drugiej

połowie tylko jedną bramkę, ale na przeciwnym stanowisku determinacji na obronę Lechii, jak również pości na strzałach.

Lechia miała również okazję pod koniec meczu uzyskania dogodnego wyniku, ale jej napastnicy w paru wypadkach przestrelali.

Sędziował wzorowo p. Bukowski z Radomia, nie dopuszczając do ostrych gry.

POZNAN, 15.5. (tel. wł.). ZS Kolejarz — Polonia (W-wa) 3:2 (3:0). Bramki dla gospodarzy zdobyli: w 20 m. Białas, w 30 m. Słoma z rzutu karnego i w 31 m. Białas z rzutu wolnego. Bramki dla drużyny stołecznej uzyskali: w 20 m. Gierwatowski i w 40 m. Ochmański. Sędziował Kukuć z Gdańska. Widzów ok. 10 tys.

Kolejarz (Poznań): Tomiak, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma,

Tarka, Matuszak, Koltuniak, Anioła, Czapek, Białas, Wojciechowski II.

ZS Kolejarz — Polonia: Borucz, Wołosz, Pruski, Wiśniewski, Brzozowski, Szczawiński, Jaznicki, Świączek, Gierwatowski, Szularz, Ochmański.

Spotkanie powyższe zakończyło się zaskakującym, lecz nie mniej bardzo ciężko wywalczonym zwycięstwem drużyny poznańskiej. Miała

ona zwłaszcza w pierwszej części meczu widoczną przewagę i wiele dogodnych sytuacji podbramkowych. Dzięki doskonałej grze Borucza pada w tym czasie zaledwie jedna bramka z akcji ataku. Pozostałe uzyskane zostały z rzutu karnego i wolnego.

Po zmianie stron przez pewien okres górują goście, którzy mają też jako sprzymierzeńca silny wiatr. Po zdobyciu drugiej bramki przez Polonię, wyrównanie miało na wlosku. Na kilka sekund przed końcem meczu Janicki po przebiegu trafia z kilku kroków w ręce bramkarzowi gospodarzy, który spływał się przez cały czas b. dzielnie. Zwycięski wynik jest też w wielkim stopniu jego zasługą.

Za brawurowe parady i śmiało interwencje bramkarz obu stron zbierał rzesze brawo widowni.

Jako całość drużyna poznańska wypadła korzystnie, szczególnie do brze zagrały formacje defensywne, w których wyróżnić trzeba obok już wyżej wymienionego Tomiaka obu obrońców, a przede wszystkim Wojciechowskiego I.

W pomocy wymieniamy Słomę — gracza bardzo ofensywnego, który chwilami był szóstym napastnikiem. Atak gospodarzy — lotny i żywy — grał dość nierówno. Pierwsze miejsce należy się Białasowi i Aniołowi, Czapek wciąż jeszcze nie umie dostosować się do obu łączników. Koltuniak po zmianie stron, wskutek odniesionej kontuzji — stałystował.

W zespole Polonii występ Gierwatowskiego, zdobywcy jednej bramki, nie był zbyt szczęśliwy. Akcje ataku dość często rwały się, a napastnikom brak było dyspozycji strzałowej.

Atak warszawski różnił się do piero w ostatnich 25 min. gry i wówczas poważnie zagrażał bramce poznańskich Kolejarzy. W pomocy wybijali się pracowitości Brzozowski, Trójka obronna odpierała skutecznie huraganowe wprawy ataków miejscowych. Obrońcy zagrywali nieraz nieco za ostro, a ich ofiarą padł dwukrotnie najszybszy w ataku Poznań — Anioła.

Gra stała, zwłaszcza w pierwszej części meczu na niezłym poziomie, mimo, że akcje utrudniał dość porywisty wiatr.

W drugiej części przybrała na ostrość, wskutek czego częstsze były interwencje sędziego, który z małymi wyjątkami wywalał się ze swego zadania bez zarzutu. Nie uznał on dwóch bramek strzeżonych przez gospodarzy, z których pierwsza została zdobyta z wyraźnego spalonego.

Grę rozpoczynając w szybkim tempie gospodarze, przejmując zaraz inicjatywę. Lecz pierwsze ataki zmaromują obustronnie nerwowo gra. Poznań zyskuje w krótkich odstępach czasu kilka rzutów karnych. Nie zmieniają one jednak wyniku, dzięki uważnej grze Borucza. Jeden z wypadów gości fatalnie nie wyczerpał, nie trafiając do pułki bramki z kilku kroków.

W 29 m. pada pierwsza bramka dla Poznań, zdobyta po trzykrotnej kolejnej interwencji bramkarza gościa, który ostatecznie musiał skapitulować przed strzałem Białasa. Już w następnej minucie Słoma podwyższa wynik na 2:0, a za chwilę Białas z wolnego, bitego z linii pola karnego efektywnym strzałem uzyskuje bramkę. Borucz zasłonięty nie mógł interweniować. Dosłownie kilka minut przed końcem meczu

W drugiej części gra jest więcej wyrównana i częściej interweniują bramkarze. W 20 m. Gierwatowski strzela obok wybiegającego bramkarza Tomiaka i piłka wolno wpada do bramki. W 40 m. wskutek nieporozumienia trzeciego obrońcy gospodarzy pada druga bramka, uzyskana przez Ochmańskiego. Poloniści byli bliżej uzyskania wyniku remisowego, lecz miejscowy znacząco tylnie formacje i utrzymują ciężko wywalczony zwycięstwo.

Na dwu frontach II-ej Ligi

Grupa północna

GARBARNIA — WIDZEW 2:0

ŁÓDŹ, 15.5 (Tel. wł.). Mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi Garbarnia — Widzew zakończył się zwycięstwem Krakowian 2:0 (0:0).

Zespół krakowski zagrał słabo. W jedynym ataku odznaczali się ruchliwocią i jemu w pierwszym rzędzie krakowianie powinni zawdzięczać zwycięstwo. Napad gości miał do przebiegu twardy blok defensywy Widzewa, która ustępując gościom technicznie, grając zbyt ofiarnie — często wprowadzała element ostrości. Garbarnia nie pozostawała im w tym dłużna, co gorzej w zespole tym jest wielu artystów, którzy w doskonały sposób potrafili udawać poważnie kontuzjowanych.

W pierwszej połowie zamekła się lekka przewaga Garbarni. Ciężar obrony spada na tyły widzewianów, które wywiązują się w tym czasie bez zarzutu. Po zmianie stron w akcji również jest Garbarnia i w 27 m. Forystewski zdobywa dla niej prowadzenie. Wyrównanie wisi na włosku, bo oto w 30 min. poprzeczka ratuje z opresji Jakubika. W 40 min. i Widzew ratuje poprzeczka, od której odbija się strzał Parpana.

Od tego momentu oglądany przewagę gospodarzy, którzy z licznych sytuacji podbramkowych nie potrafili zamienić przynajmniej na niekompromitujący strzał. Dopiero w 43 m. solowy raid Parpana i strzał — decyduje o wyniku.

Zawody prowadziła na ogół słabo p. Kaczor (Dąbrowa Górnicza). Publik. notatki 1500 osób. (L)

TPC — LUBLINIANKA 3:3

ŁÓDŹ, 15.5. (Tel. wł.). Mecz piłkarski rozegrany w Pablanicach o mistrzostwo II-ej Ligi między Lublinianką a PTC zakończył się niespodziewanym zwycięstwem gospodarzy 3:2 (2:1).

Obie drużyny grały niezwykle ambitnie, nie tedy dziwnego, że przy słabych możliwościach technicznych, gra okresami nosiła charakter ostrej walki o punkty.

Podczas meczu doznał kontuzji zawodnik PTC Zuber, który został odwieziony z boiska do szpitala. — Był to raczej przypadek, niż faul ze strony przeciwnika.

Z TRUDEM WYGRAŁ POMORZANIN

TORUŃ, 15.5 (Tel. wł.). Pomorzanin — Bzura 2:1 (1:0). Bramki dla Pomorzanina w 14 min. Brzeski II i w 80 min. Rembecki, dla Bzury w 46 m. Błaszczak. Widzów około 5.000. Sędziował nieudolnie Puczek.

Dwa punkty zainkasował Pomorzanin dopiero po ciężkiej aczkolwiek interesującej walce, przy czym wynik mógł być wyższy, gdyby nie słaba dyspozycja strzałowa napastników toruńskich.

W drużynie toruńskiej bardzo słabo grali tyły, w których jedynie Kosobudzki i Brzeski II na pomocy byli na poziomie. Reszta wyraźnie bez koncepcji. Napastnicy Pomorzanina w walce z twardym i szybkim przeciwnikiem jakim była Bzura wykazali brak wykończenia podbramkowego.

Drużyna chodakowska pokazała się z dobrej formy i była równorzędnym przeciwnikiem, przy czym goście przewyższali toruńczyków szybkością i starciem do piłki.

Lewoskrzydłowy Zaczowski był najlepszym zawodnikiem na boisku a środkowy pomocnik Zagajewski zupełnie

niezaskodliwił niebezpiecznego strzał z Brzeskiego I z Pomorzanina.

Z przebiegu gry samowolnie należy lekko przewagę toruńczyków z pierwszych 20 minutach po czym inicjatywę przejęła Bzura i przeważała do połowy. W pierwszej min. po przerwie z winy defensywy gospodarzy Błaszczak (Bzura) uzyskuje wyrównanie. Zwycięski punkt dla Pomorzanina zdobył w 80 min. Rembecki, który był najlepszym napastnikiem drużyny toruńskiej.

W tym okresie gry sędzia dwukrotnie skrzywdził drużynę Pomorzanina, nie dyktując rzutu karnego za wyraźny faul na Brzeskim I. W przedmeczach Pomorzanin IB pokonał SKKS Grudziądz 11:0 (7:0) przy czym znany hołota Zieliński zdobył dla kolejarzy 5 bramek.

KŁĘSKA OGNISKA

SIEDLCE, 15.5 (Tel. wł.). W meczu o mistrzostwo grupy północnej II Ligi Ostrovia pokonała miejscowe Ognisko 6:0 (3:0). Przez cały czas meczu zaznacza się wybitna przewaga gości.

RADOMIAK URATOWAŁ PUNKTY

SZCZECIN, 15.5 (tel. wł.). Gwardia (Szczecin) — Radomiak 1:2 (0:1). Bramki strzelili: Czachor II i Wiczelek dla Radomiaka oraz Wielga z precyzyjnie strzeżonego rzutu wolnego. Sędziował p. Chrostek. Widzów ponad 4 tys.

Radomiak — Clupa, Szewczyk, Kłoczek, Kodel, Rusinowicz i Gąsiewicz, Czachor, Gniewek, Czachor II, Wiczelek, Fyslak.

Gwardia: Karpik, Oseka, Paluszkiwicz, Żywotko, Kaszewski, Kravczyk, Wielga, Boron, Matyszkiewicz, Mroczek Bartosz.

Drużyna gospodarzy miała więcej z gry ustępowała jednak przeciwnikowi technicznie i strzałowo. Ostatnie 20 minut gry goście grali na czas, broniąc się rozpaczliwie. Bramki padły w następującej kolejności: w 10 min. Czachor II strzelił obok wybiegającego bramkarza.

Na boiskach Warszawy

Gwardia — SKS 8:1 (3:1). Sensacyjny zwycięstwo zespołu spółdzielców. Gra prowadzona w szybkim tempie i ostro. W pierwszej części gra wyrównana. Po przerwie przewaga Gwardii, która dąży do poprawienia wyniku. Jedyną bramkę zdobył Kryzka. Od 25 min. SKS grał w 10-kę z powodu kontuzji Oktyby. Należy wyróżnić bramkarza zwycięzców — Celińskiego, któremu SKS zawdzięcza pokonanie niedawnego kandydata na mistrza kl. A. Gwardia wystąpiła bez Kruka i Galanta. Sędziował b. dobrze Paszkowski.

W przedmeczach wygrała Gwardia 4:2 (3:0).

Zyrardowianka — Samorządowiec 4:4 (3:1). Gra stała na dobrym poziomie. Zyrardowianka zagrała swój najlepszy mecz w tym sezonie. W pierwszej części zawodów dość znaczną przewagę uzyskała Zyrardowianka, po przerwie inicjatywę przejęli goście. Bramki dla Zyrardowianki zdobyli Słodziecki 2, Biegowski i Cybulski (z rzutu karnego) oraz Janiszewski, Hanton, Plewicki i Grybek dla Samorządowca. Sędziował b. dobrze Tazewicz.

W przedmeczach wygrał Samorządowiec 3:2 (2:1). Biegowski (Zyr.) nie wykorzystał rzutu karnego.

Znicz — Jedność 2:0 (2:0). Gra żywa. Obie zespoły walczyły b. ambitnie. Bramki: Kłosewicz i Lewandowski II. Na wyróżnienie zasługują pr. obrońca Topisz, Sędziował dobrze Fidler.

W przedmeczach wygrał Znicz 5:0 (2:0). Legia II — Polonia II 2:3 (2:3). Zwycięstwo Polonii odniesione od niej na pewien czas widmo spadku z klasy A. W ataku „czarnych koszuł” dobrze zagrała trójka: Przepiórka — Woźniak — Pruski I. Bramki zdobyli: Woźniak Prze-

piórka I Pruski I dla Polonii oraz Leśkowski i Wójcik dla Legii.

W zespole pokonanych podobali się: prof. Ciszewski i Wójcik. Sędziował Hofman dobrze.

W przedmeczach wygrała Legia 2:1 (1:1). Spółkarni Ruch — Marymont zostało odwołane.

1) Znicz 23:7 39:20
2) Zyrardowianka 22:8 41:26
3) SKS 20:10 29:22
4) Samorządowiec 19:11 33:24
5) Gwardia 18:12 45:20
6) Marymont 14:14 36:27
7) Ruch 13:15 34:50
8) Polonia II 7:21 19:57
9) Jedność 5:25 21:47
10) Legia II 3:25 20:42

KLASA B

Rywal — Wilanów 2:4 (1:2). Bramki zdobyli: Jesik 2, Wiśniewski 1 i Rybniczak (z rzutu karnego) dla Rywala oraz Pawłowski i Kędziński (z rzutu karnego) dla Wilanowa. Pokonani wystąpili w rezerwowym składzie. Sędziował słabo Romański. W przedmeczach wygrał Wilanów 3:1 (1:1). Bramki: Marcinak 1 i Gniatkowski dla Wilanowa, oraz Kęka dla Rywala.

Radość — Wilga. Mecz odwołany, gdyż zespół Wilgi (Garwolin) został skreślony z rozgrywek mistrzowskich. Jedwabnik — Samorządowiec (Ochota) 5:1 (3:0). Zasłużone zwycięstwo zespołu milanowieckiego. Sędziował Wargocki.

Okecie — Skra 1:0 (1:0). Jedyną bramkę zdobył Wójcik. Wyróżnił się Kłos i Szyjer. W przedmeczach wygrała Skra 1:0 (0:0). Sędziował Jamrozik.

Błonie — Dąb (Jeleni) 2:4 (1:2). Mirków — Piast 5:0 (1:0). Gra szybka i ostra. Zwycięstwo piłkarzy z Konstancji.

cinę w pełni zasłużone. Bramki: Rabowski i Radomski oraz samobójcza. Sędziował b. dobrze Wojno-Sidorowicz. W przedmeczach wygrał Mirków 4:0 (2:0).

Bzura II — Drukarz 8:1 (3:1). Bramki zdobyli: Lewandowski. Gra wyrównana i ostra. Sędziował Ziłek. W przedmeczach wygrał Drukarz 7:2 (2:0).

OKS (Otwock) — Gwardia (M. D.) 2:4 (2:2). Bramki dla gospodarzy zdobyli: Kanulaga i Kociński (z rzutu karnego). Sędziował Partyska. Gra ostra.

W przedmeczach 1:1 (0:0).

KLASA C

Mewa — Czyn 5:0 w. o.

Energia — Bielany. Mecz odwołany ze względu na powołanie Biegł Narodowe w Pruszkowie.

Lotowiec — Zjednoczeni (Legionowo) 5:0 w. o.

Iskra (Zyrardów) — Orkan 3:4 (1:2). Marcovia — Zryw (Borysów) 3:0 w. o. Gwardia (Otwock) — Przyszłość (Włocławek) 0:5 w. o.

Budowlani (W-wa) — Ząbce 1:1 (0:1).

JUNIORZY

W pierwszym dniu rozgrywek o mistrzostwo juniorów Okręgu Warszawskiego padły następujące wyniki:

Grupa I: Jedność — Budowlani (Wilanów) 2:2 (1:1). Legia I — Mirków 1:0 (0:0).

Grupa II: Legia II — Polonia I 0:1 (0:1); Skra I — Zyrardowianka 0:5 (0:3); Bzura — Bielany 3:0 w. o.; Samorządowiec I — Znicz I 5:1 (2:0).

Grupa III: Polonia II — Mewa 3:0 w. o.; Gwardia — SKS 2:3 (2:2); Ząbce — Drukarz 0:5 (0:1).

Grupa IV: Zryw (W-wa) — Dąb 1:4 (0:2); Samorządowiec II — Okecie 0:4 (0:3); Ułrychówianka — Skra II 12:1 (7:0).

Wyborowi strzelcy

- 1) Anioła (ZZK) — 8 bramek.
- 2) Łącz (EKS) — 7 bramek.
- 3 — 4) Cholewa (AKS) i Kohut (Wisła) — po 6 bramek.
- 5 — 6) Białas (ZZK) i Krasówka (Szomb) — po 5 bramek.
- 7 — 14) Cieplik (Ruch), Gracz (Wisła), Gierwatowski (Pol. W-wa), Mamon (Wisła), Poławiat (Crac.), Różankowski II (Crac.), Rogocz (Lechia), i E. Szmydt (Pol. B) — po 4 bramki.
- 15 — 22) Baran (EKS), Czapek (ZZK), Giergiel (Wisła), Gedlek (Crac.), Oprych (Legia), Ochmański (Pol. W.), Przecherka (Ruch) i Radoń (Crac.) — po 3 bramki.

II LIGA PÓŁNOC

	gler	pkt.	st.	br.
1) Garbarnia (1)	6	12:0	24:2	
2) Radomiak (2)	6	10:2	15:6	
3) Ostrovia (4)	6	8:4	18:8	
4) Pomorzanin (5)	6	8:4	15:10	
5) Lublinianka (3)	6	8:4	17:15	
6) Bzura (6)	6	4:8	13:10	
7) Widzew (7)	6	4:8	2:8	
8) Gwardia Szcz. (8)	6	3:9	11:18	
9) PTC (10)	6	2:10	7:23	
10) Ognisko (9)	6	1:11	3:25	

II LIGA PÓŁDNI

	gler	pkt	st. br.
1) Tarnowia (1)	6	11:1	19:4
2) Górnik (2)	6	8:4	12:8
3) Skra (3)	6	7:5	12:10
4) Baildon (4)	6	7:5	8:7
5) Polonia Świd. (5)	6	6:6	9:11
6) Chelmek (6)	6	6:6	11:16
7) Polonia Zyrard. (7)	6	5:7	14:15
8) Naprzód (8)	6	4:9	8:11
9) Zawonia (9)	6	3:9	6:10
10) Zryw (10)	6	3:9	7:14

Państwo Izrael na korcie

Jak nam oświadczył wiceprezes Zw. Tenisowego, inż. Olszewski do PZT nadeszło zaproszenie z Tel-Awiv na rozegranie meczu tenisowego Polska — Izrael w Izraelu w październiku br. Związek Izraelu ponosi wszelkie koszty transportu graczy polskich do tego kraju.

Gedania

8

GEDANIA — Gwardia (W) 8:8. Soczewiński (G) zremisował z Patorą, Szadkowski wygrał z Kleinem (G), Antkowiak (G) wygrał z Kukulakiem, Komuda (Gw) zremisował z Kudłackim, Borowicz (Gw) przegrał z Masiolem, Chychła zwyciężył Kolczyńskiego (Gw), Archadzki (Gw) wypunktował Rajskiego, Białkowski (G) w trzeciej rundzie poddał się Szymurze. Komisja sędziowska: na ringu Zapłotka, na punkty Łukaszewski (Ś), Sikorski (L), Kugacz (Pom). Karty Legii, Widzów 8—10.000.

Od kilku dni światki bokserki stolicy był podniecony zapowiedzią walki Kolczyńskiego z Chychłą. Jeśli jednak mamy być zupełnie szczerzy, to do ostatniej chwili nie wierzyliśmy w dojdzie do skutku tego pojedynku. A jednak... Kolczyński zmierzył się z Chychłą i mówiono, że będzie to walka studnia. Ale musimy natychmiast dać, że tylko przypadek zrzucił, że dwaj walecy bokserzy spotkali się na ringu. Jeszcze w sobotę wieczorem wszystko przemawiało za tym, iż kierownicy raczej pokierują tak sprawą, aby nie dopuścić do skrzyżowania i kławie pomiędzy olimpijczykami.

Co się działo na wadze... Kręci się Wilczek, rozbiega się, szykuje do walki. Wszyscy myślą, że to Wilczek stanie przeciwko Chychle w średniej. A tymczasem jak z podziemi wyrasta Kolczyński i okazuje się, że ma limit średniej, a rozpuszczano wiadomości, iż będzie startował w półciężkiej. Tak więc, doszło do historycznego dla boksu polskiego pojedynku pomiędzy naszym najlepszym przedstawicielem młodszej generacji a reprezentantem starszego pokolenia — bokserem, którego śmiało można nazwać najlepszym amatorem, jakiego dotychczas pięściarstwo polskie wydało na świat.

SLIZGAWKA NA RINGU

Pech chciał, że właśnie akurat, gdy dwaj rywale weszli na ring — lunął deszcz. W trzeciej rundzie mata była tak śliska, że Chychła znalazł się kilka razy na deskach i był niemal zupełnie unieruchomiony. Można się łatwo domyśleć, jak Chychle musiał przeszkadzać śliski ring — boć przecież szybkość „side step” — to najpotężniejsza broń „Kaszuba”. Nie wiadomo, jak skończyła by się walka dla Kolczyńskiego, gdyby właśnie nie ten niepotrzebny deszcz...

Już od pierwszej rundy zarysowuje się duża przewaga Chychły. Przewaga polega na błyskawicznej orientacji gdańszczanina. Podobno przed walką „Kolka” odbył naradę wojenną ze swymi przyjaciółmi. Po ustalono, że Kolczyński ma silnie trafić Chychlę. Bardzo dobre postanowienie!

— Ale w jaki sposób mam go trafić? — zapytał Kolczyński.

Pytanie Kolczyńskiego było tak wiele mówiące. W jaki sposób? Istotnie, dziś trafić Chychlę, to nie jest łatwa sprawa. W ruchomy cel trafić — to nie byle sztuka, a Chychła przecież na ochotnika nie będzie nadstawiał szczęki.

CHYCHŁA GÓRUJE SZYBKOSCIĄ

Tak się też stało, Kolczyński polował na cios — ale na próżno. Chychła nurkował. Chychła, uciekał — jeśli było potrzeba — aby natychmiast przejść do ataku i zaskoczyć przeciwnika. Pierwsza runda toczy się pod znakiem przewagi gdańszczanina. W drugiej Chychła staje się coraz bardziej agresywny, ale „Kolka” jest nastawiony na kontry — jedna z nich grzeźnie na szczękę Chychły, gdańszczanin pada na moment na deski — ale podrywa się natychmiast. Mimo, że Kolka trafia dwa razy silnie w żołądek. Runda znów dla Chychły.

W trzeciej deszcz daje się na dobrać we znaki. Chychła nie może robić „side stepów”, potyka się, ślizga, pada co chwile na deski. Ale gdy test na nogach — jest groźny — jest ciągle niebezpieczny dla Kolczyńskiego. Kilka razy Kolczyński zostaje zapędzony do rogu, inkasuje czyste ciosy — Chychła jednak ciągle niepewnie czuje się na no-

Chychła przekonywująco wygrywa z Kolczyńskim

Dobry poziom warszawskiego meczu

gach i może dlatego ciosy jego nie osiągały groźnej potencji...

Po meczu Chychła oświadczył:

„**KOLKA I CHYCHŁA O WALCE** — Z Kolczyńskim sparowałem na obozie tylko jedną rundę — dlatego mogę powiedzieć, że raczej walczyłem z zupełnie nieznanym przeciwnikiem. W drugiej rundzie odczułem cios Kolczyńskiego w szczękę. Ciosów w żołądek nie pamiętam. Po walce boli mnie prawa ręka.

Kolczyński po meczu był raczej zadowolony ze swej postawy.

— Proszę pamiętać, że tylko tydzień przygotowałem się do walki. Miałem przecieć rękę w gipsie. Moim marzeniem jest spotkanie się z Nowarą. Wówczas obawę się, kto jest „moralnym zwycięzcą”. Jestem przekonany, że jeśli się starannie przygotowuję — to i z Chychłą wygram...

DUCH CHYCHŁY

Powracamy do meczu. Na wstępie trzeba podkreślić, iż impreza była ciekawa i jak na mistrzostwa drużynowe, stała na dobrym poziomie. Gedania stanowi zespół, który zasłużył na mistrzostwo Polski. Jest to drużyna wyrównana, młoda, ambitna, dobrze przygotowana kondycyjnie i technicznie. Można by zresztą ośmknąć tę scharakteryzować jednym słowem — słowo to nazwiemy „duchem Chychły”. „Duch Chychły” wywiera piętno i jest jakby aniołem stróżem wszystkich bokserów Gedanii. Nie ma chyba zawodnika w tym zespole, któryby nie wzorował by się lepiej czy gorzej na stylu Chychły. Nawet w boksie Soczewińskiego zauważyliśmy kilka posunięć wzorowanych na olimpijczyku.

PRZED KRZYSEM

Najbliższym punktem w tej chwili jest Rajski — choć i ten bezspornie raczej czyni postępy, niż ciosa się w rozwoju. Inna sprawa, że Gedania niewątpliwie czeka pewien kryzys. Soczewiński bowiem nie długo już utrzyma się w muszej, a Białkowski znajduje się u schyłku swej kariery zawodniczej. W Warszawie zawiódł Antkowiak; spodziewaliśmy się po nim więcej. Bokser ten gubi się, jeśli chodzi o taktykę — z Kukulakiem nie umiał rozwiązać walki — nie mogąc się zdecydować, czy ma ją rozegrać na półdystans czy dystans. Nie potrzebnie gubił się w zwariach i półdystansie, inkasując wiele haków, które mógł z łatwością uniknąć. Wydaje się nam, że Antkowiak nie był przyszykowany do spotkania na świeżym powietrzu, które go „zatykało”. Nie można się jednak dziwić temu bokserowi, który przecież jest jeszcze bardzo młodziutki.

O Gwardii tyle razy pisaliśmy, że już nie warto wracać do tego tematu. Nie jest przecież żadną tajemnicą, przetrwał wiek zawodników Gwardii — a ten wiek dzwoni już na alarm...

SOCZEWIŃSKI NIE BYŁ LEPSZY

W muszej sędziowie zdecydowali, iż Patora nie rozegrał z Soczewińskim. Naszym zdaniem, Soczewiński nieznacznie wygrał. Już w I-y starciu Patora inkasuje dwa niebezpieczne ciosy z prawej na punkt, a to z własnej winy, gdyż nie był dostatecznie czujny. W drugiej rundzie Soczewiński często atakuje, starając się trafić z prawej — Patora poluje na kontry.

Warszawa-Pomorze na ringu

W dniu 29 br. na kortach Legii zostanie rozegrany mecz bokserki Warszawa — Pomorze. Spodziewane są ciekawe pojedynki, jak chociażby rewanż Kruza — Sieradzan. Być może, że Cebulek względnie Paliński spotka się z Kolczyńskim, Zagórskim albo Wilczkiem.

Pod koniec rundy dochodzi do głosu Patora. W trzeciej rundzie Patora zostaje skontrowany celnie i silnie, zatacza się i z trudem otrzymuje równowagę. W pewnej chwili z kolei pod Soczewińskim uginają się nogi. Na plus gdańszczanina na leży zapisać, iż wkłada on całą siłę w cios wyprowadzony w odpowiednich momentach.

KLEIN NA DESKACH

W kugielce Szadkowski wygrał z Kleinem. Już od pierwszej rundy Szadkowski poluje na kontry z prawej, sam jednak też często rozpoczyna ataki. Po starcie nieznacznie wygrywa Szadkowski, w drugim wymiany stają się bardzo zażarte. Szadkowski trafia krótkim prawym sierpem i Klein pada do pięciu na deski. Podnosi się jednak zupełnie świeży i z wielką pasją rzuca się na rywala. Przed samym gongiem Klein znów inkasuje cios i jakby nieco zamroczonej powraca do rogu. W trzeciej Szadkowski opada z siły — gdańszczanin znajduje się teraz w ataku i tę rundę wygrywa, tym bardziej, iż Szadkowski otrzymuje napomnienie za trzymania. Werdykt zapadł niejednogłośnie (2:1 dla Szadkowskiego).

ZŁA TAKTYKA

W piórkowej walce pomiędzy Antkowiakiem a Kukulakiem nie była ciekawa. Może z powodów, które już poprzednio wymieniliśmy — to znaczy gdańszczanin nie umiał znaleźć odpowiedniej taktyki. Obaj rywale ukończyli „hak”, którym okładali się z półdystansu, mało zważając na krycie. Przyszło zwycięstwo Antkowiakowi, co wywołuje protesty na widowni. Naszym zdaniem, Kukulak zasłużył przynajmniej na remis, jakkolwiek decyzja sędziów była jednogłośna.

Trudno jest wyćwiczyć sąd o Antkowiaku po jednej walce, a jednak zdaje mi się, że gdańszczanin odbiega klasą od piórkowców w rodzaju Kruzy, Bazarnika, Pankego, nie mówiąc już o Antkiewiczach.

KOMUDA — KUDŁACIK

W lekkiej mielibyśmy również zastrzeżenia co do wyroku. Zdaniem naszym, Kudłacik był nieco lepszy.

Niedyskrecje o meczu

Gwardia - Gedania

SZYMURA już od dawna nie był wyliczany przez sędziego ringowego. Zdarzyło mu się to w ostatniej walce z Białkowskim. Szymura (jak zwykle dość powolny) spóźnił się na gongu w trzeciej rundzie i sędzia Zapłotka machnął ręką, wywołując sakramentalne „i”.

SĘDZIA Zapłotka uważał, że Szymura zbyt słabo bije Białkowskiego, oszczędzając go wyraznie. W pewnej chwili przerwał walkę i szepnął do ucha Szymurze: — To nie jest zabawa — ale mistrzostwo. Jeśli nie będziesz walczył energicznie — dostaniesz napomnienie.

PO MECZU

Kierownictwo Gedanii nie było zadowolone z werdyktu sędziowskich. — Uważam, że zastaliśmy pokrzywdzeni w muszej, jak również w lekkiej, gdyż Kudłacik wygrał z Komudą.

— A w półciężkiej? — Oczywiście powinien być remis, przecież walka miała charakter najzupełniej wyrównany, mówi nam sekretarz Gedanii.

TRZECH WARCZARZY

W czasie walki bokserów ciężkiej wagi, ktoś słusznie zauważył, że wydaje mu się, iż znajduje się na wewnętrznych zawodach Warty. Primo, walczył Szymura — zagorski i najstarszy ex-warczarz, secundo Białkowski, ex-bokser Warty, o którego Warta po wojnie wiodła boje z Gonią, tertio — sędzia Zapłotka. Wiadomo, poznać ich i warczarzy...

A więc trzech warczarzy na ringu...

Gwardia (W)

8

od Komudy (dwu sędziów głosowało za remisem, a jeden za zwycięstwem Kudłacka). Przy mniej więcej tej samej technice — Kudłacik był szybszy i miał skuteczniejsze ciosy.

— Jeśli Komuda narzuci swój styl walki i będzie miał ciągle inicjatywę, wygra walkę, powiedział jeden z ekspertów.

Kudłacik jednak bynajmniej nie Jał sobie narzucić inicjatywy i czynił wszystko, aby właśnie on prowadził walkę. Nieznaczna przewaga gdańszczanina zarysowała się dopiero w trzeciej rundzie — ale końcówkę miał znów lepszy Komuda. Tak czy owak, Kudłacik walczył lepiej, niż na mistrzostwach wrocławskich.

DWIE RĘCE PRZECIW JEDNEJ

W półśredniej mecz Borowicz — Musiol nie był ciekawy z tego względu, iż Borowicz walczył niemal tylko lewą ręką, a Musiol walił prawą i lewą. Technicznie obaj rywale wypadli raczej słabo. Pod koniec walki Borowicz czynił wrażenie bardzo zmęczonego.

O średniej już pisaliśmy. Po walce Chychły przerwano mecz z powodu deszczu. Po półgodzinnej pauzie Archadzki wygrał nieznacznie z Rajskim po nieciekawej walce, a Szymura w trzeciej rundzie mocno trafił Białkowskiego w żołądek i odebrał mu ochotę do dalszej walki. Mówię między nami, w drugiej rundzie Białkowski zainkasował również sporo niebezpiecznych ciosów.

K. Gryżewski

Kasperczak kontuzjowany przegrywa z Kargierem przez t.k.o.

LÓDŹ, 15.5 (tel. wł.). Liczne gromadzone wokół ringu publiczność na meczu bokserkim Gwardia - Wrocław — LKS - Włóknarz początkowo miała zupełnie słusne pretensje do organizatorów, iż wystąpili w osłabionym składzie. Ze strony organizatorów padły tłumaczenia: Grzelakowi zabroni walczyć w ostatniej chwili lekarz, Zylis w najbliższym czasie pojechać na rękawice bokserkie, Olejnik po ostatniej kontuzji ma spuchniętą skroń, a Trzęsowski zamierza startować w Lublinie. Starszych kolegów zastąpić więc musieli młodzieńcy.

Tak więc, spotkanie rozpoczęło pod znakiem młodzieży. Na ringu stanęli dwaj 13-letni juniorzy w papierowej. Jeden z nich reprezentował Gwardię Wrocław, drugi klub łódzkich Włóknarzy. Łódzianin Ambrosiewicz w 2 r. posłał nawet swego przeciwnika — Maskotę na ulamek sekundy na deski. Po walce wyniku nie ogłoszono.

We właściwym spotkaniu Gwardia - Włóknarz uzyskano wynik 8:8. W muszej Kasperczak (G) przegrał przez t.k.o. w 2 r. z Kargierem. Kasperczak w dwu pierwszych rundach wyraźnie przeważa — jednak pech chce, że przy zwarciu i zderzeniu się głowami wrocławianinowi pękła łuk brwiowy. Sędzia przerwa walkę i ogłasza zwycięstwo Kargiera.

W kugielce Kąflowski (G) zwyciężył zdecydowanie Olczyka. Łódzianin w 1 r. trzymał się dzielnie, lecz już w 2 r. zaznacza się zupełnie zdecydowana przewaga Kąflowskiego. W 3 r. Kąflowski otrzymuje dwa napomnienia za bicie w tył głowy, Olczyk natomiast bronie się, wszystkimi możliwymi „sztuczkami” otrzymuje również napomnienie za odwracanie się.

W piórkowej walce Szymonowicz (Gw) — Marcinkowski była jedną z najładniejszych dnia. Obaj zawodnicy demonstrują ładną technikę. Marcinkowski prowokował swego przeciwnika do ataku, ten natomiast, znając kontrę łódzianina, chętnie unikał tego zaproszenia. Przez wszystkie 3 r. przewagę posiadał Marcinkowski, który zwyciężył.

W lekkiej w walce Włodek (Gw) — Debisz pierwsza runda toczyła się pod hasłem: „Poznajmy dobrze siebie”. Ale już w 2 r. łódzianin dał się wybitnie we znaki przeciwnikowi.

W półśredniej w walce Kubias (Gw) — Nogański cały czas miał przewagę łódzianin. Obaj pięściarze mało umieją, mają przy tym niedziadkowate ruchy. Walka nosiła charakter humorystyczny. Zwyciężył Nogański.

W średniej w meczu Brzezicha (Gw) — Lubelski duża przewaga miała wrocławianin. Sędzia w 2 r. odesłał Lubelskiego do rogu, przysądził Brzezichowi zwycięstwo przez t.k.o.

W półciężkiej w spotkaniu Urbanowicz (Gw) — Wleczorek, mimo przewagi w 1 r., Wleczorek nadział się na cios i przegrał przez klasyczne k.o.

W ciężkiej Klimiecki (Gw) zwyciężył w 2 r. Martyniello, który poddał się.

W ringu prowadził walki St. Sieroszewski, na punkty sędziowali: Mikula, Zawadowski i Kubiak. Publiczności 5.000. (L).

Batory-Zjednoczenie 9:7 Po dramatycznej walce Bazarnik remisuje z Kruzą

BYDGOSZCZ, 15.5 (tel. wł.). — Batory — Zjednoczenie 9:7. W ostatnim spotkaniu mistrzostw Zjednoczenia, Związkowiec, osłabione brakiem Gnata oddało dwa punkty Batoremu. Wynik: Osiecki (B) znokautował Bogdańskiego. Kempa przegrał z Józwiakiem (Z). Bazarnik (B) zremisował z Kruzą. Ponant zwyciężył Baranowskiego Cz. (Z). Michalski przegrał przez k.o. z Baranowskim Eug. (Z). Smańder (B) pokonał Sosnowskiego. Nowara i Chychła uzyskali punkty w o. Sędziował w ringu Chelczyński z Gdyni, na punkty pp. Bielewicz (P) Piasecki (W-wa) i Sieroszewski (L).

Spotkanie rozegrano na świeżym powietrzu, w czasie silnej operacji słonecznej.

W muszej, po krótkiej wymianie ciosów Osiecki trafił silnie w szczęk młodego Bogdańskiego i ten po zwolnieniu wyliczył. W kugielce Kempa i Józwiak rozpoczęli energicznie. Lepszym technicznie okazał się zawodnik Zjednoczenia, uzyskał wyraźną przewagę i wygrał na punkty, po walce mało ciekawej.

Punktem kulminacyjnym meczu było spotkanie przodujących w Polsce piórkowców Bazarnika i Kruzy. Obaj zawodnicy zdawali sobie sprawę z ważności meczu i rozpoczęli bardzo ostro, nie tak, że pierwsza runda była mało ciekawa i typowo remisowa. W drugim starciu Ślązak trafił kilka razy celnie i Kruza zaczyna silnie krwawić, co utrudnia mu walkę i powoduje przegranie rundy. W trzecim starciu Kruza rusza od razu do ataku, wyprowadzając ciosami Bazarnika. Kruza bije tak szybko i celnie, że Ślązak traci głowę, sta-

je się bezradny. Tę rundę wysoko wygrywa Kruza. Gdy ogłoszono wynik nierozstrzygnięty, zupełnie zresztą nieodpowiednie zrywa się potężna burza wrzasków i gwizdów liczącej zebranej publiczności, która trwa z małymi przerwami do końca meczu. Dla walki piórkowców warto było pójść na mecz. Obaj wykazali bogaty repertuar ciosów. Walczyli szybko, imponującą dobrą pracą nóg, jednym słowem, demonstrując wzorową szermierkę pięściarską. Jak twierdzi Szan, Kruza był nieco lepszym zawodnikiem.

W lekkiej Ponanta przeważał przez 3 r. nad chaotycznie walczącym Baranowskim Cz. i zwyciężył pewnie na punkty. W półśredniej Michalski był zbyt słaby i jednostronnym bokserem dla Baranowskiego Eug. i w 3 r. po silnym ciosie w korpus przegrał przez k.o. Smańder natrafił w średniej na silny opór ze strony Sosnowskiego. Pierwsza runda mało ciekawa, w drugiej Ślązak zabrał się do pracy na serio i trafił dość celnie. W 3 r. walka

Bez Tormy i Pappa repr. Europy

NOWY JORK. Na pokładzie „Queen Elisabeth” przybyła do Nowego Jorku amatorska reprezentacja bokserka Europy, którą w przyszłym tygodniu rozegra spotkanie z amatorską reprezentacją Ameryki. Drużyna europejska przybyła w osłabionym składzie bez mistrzów olimpijskich Tormy oraz Węgrów Pappa i Csika.

Reprezentację Ameryki stanowią będą zwycięzcy dorocznego turnieju o „Złote Rękawice”.

przybiera charakter chaotyczny. Wygrywa na punkty Ślązak.

W półciężkiej Nowara z powodu braku przeciwnika, a w ciężkiej Chychła z powodu niedowagi Kolonki, zdobyli punkty w o. (Wic)

Budapeszt-Praga 12:4

BUDAPESZT. W meczu pięściarskim reprezentacja Budapesztu pokonała Pragę 12:4.

Wyniki walk: w muszej — Bednai (B) wypunktował Zofa, w kugielce — Horvath (B) wygrał przez t.k.o. w II rundzie z Dvorackiem, w piórkowej — Farkas (B) pokonał Stohlaka, w lekkiej — Budal (B) uległ Macell, w półśredniej — Marton I (B) wypunktował Kroczaka, w średniej — Papp (B) wygrał na punkty z Vytlaščem, który w III rundzie był trzykrotnie na deskach, w półciężkiej — Kapocsci (B) uległ Rademacherowi, w ciężkiej — Bene III (B) wypunktował Ciprę.

JUNIORZY W SZCZECINIE

Indywidualne mistrzostwa bokserki juniorów w grupie szczecińskiej stali na zadowalającym poziomie. Do walk finałowych, które odbędą się dnia 21 i 22 bm. w Szczecinie pomiędzy grupami szczecińską i koszalińską, zakwalifikowali się: papierowa — Awacki (Gw.) i Murawski (Bud.), musza — Muśzak (Ogn.) i Brózek (Bl.), kugielka — Ciepka (Zw.) i Izydorek (Bl.), piórkowa — Kapuciński (Zw.) i Borgia (Ogn.), lekka — Pełc, półśrednia — Peterka (Pionier) i Skoczylas (Zw.), średnia — Posmowski (Ogn.) i Morański (Bl.), półciężka — Michalak (Pionier) i Deringer (Ogn.).



SPORTOWCY!

pijcie „OWOC W PLYNIE”
a zwycięstwo Was nie minie

Bez Antkiewicza i Kwiatkowskiego Bokserom Rumunii brak techniki Gwardia(Gd.) remisuje ze Zrywem ale nie brak im zapału i ambicji

GDAŃSK, 15.5 (Tel. wł.). We Wrzeszczu odbył się przy znikomym zainteresowaniu publiczności mecz piśkarski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy miejscową Gwardią i Łódzkim Zrywem. Mecz, po nieciekawym przebiegu, miał wynik 8-8.

Łódzianie przybyli do Gdańska tylko w 6 kę. W waga półśredniej jak i półciężkiej oddali punkty w o. Również gospodarze stracili punkty w o. z powodu spóźnienia się Mechlińskiego na wagę. Poza tym Gwardia stanęła w ringu osłabiona brakiem Antkiewicza i Kwiatkowskiego.

Poza walkami w muzeum i piórkowej pozostałe spotkania stałym na słabym poziomie.

W walce Mikołajewski wypunktował Potockiego. Dopiero w trzecim starciu uświadczono się znaczną przewagę

bardziej rutynowanego gdańszczanina, który w tej fazie walki dużo trafiał przeciwnika. Młody Potocki zaprezentował się zupełnie dobrze i z polecenia kapitana PZB, Derdy, który sędziował w ringu, pozostał prawdopodobnie na obozie w Oliwie.

W kocułej Bek przegrał z Czarneckim. Na przestrzeni wszystkich rund znaczną przewagę miał wsoch stroniejszy i silniejszy fizycznie to dzianin. W 3 r. Bek za unikanie walki po dwukrotnym napomnieniu został zdyskwalifikowany.

Dużo temperamentu wnieśli na ring piórkowcy — Gółyński i Zajączkowski. Gółyński bije precyzyjnie i szybko, ale nie może przełamać niezwykle odpornego przeciwnika. Mimo olbrzymiej przewagi gdańszczanina, Zajączkowski dzielnie wytrwał do końca.

W lekkiej Borowski przegrał zdecydowanie z Krawczykiem. Dysponujący dłuższym zasięgiem ramion bokser Zryw, walczący ponadto z odwrotną pozycją, punktuje przez cały czas walki rywala.

W półśredniej Iwański na skutek niestawienia się przeciwnika zdobywał punkty w o.

W średniej, po słabej i chaotycznej walce, Rudzki przegrywał z Taborikiem. W drugim starciu gdańszczanin znalazł się do „8” na deskach.

W półciężkiej Flisowski zdobywał punkty w o. z powodu niestawienia się przeciwnika. Podobnie i w ciężkiej Kłodaś uzyskuje z tego samego powodu punkty dla Zryw.

W walce towarzyskiej Flisowski nie zmierzył się z Kłodaśem. Młody gdańszczanin silnymi prostymi rozbił wszelkie próby ataków przeciwnika i wygrał 6. wysoko. Tyłko dzięki niezwyklej odporności Kłodaś wytrwał do końca.

W ringu sędziował Derda (Poznań), na punkty Lewicki (Pom.) oraz Krasuski (W) i Maciejewski (W).

TYM, że najpóźniej w r. przy szym bokserzy nasi rozegraj mecz z Rumunią, wiedzą już Czytelnicy „Przeglądu” z korespondencji kolegi bucharszteńskiego Seinescu. Jakże więc, będąc w Rumunii z okazji meczu piśkarskiego, nie wyskoczyć choćby na dwie godziny na korty, gdzie na otwartym powietrzu rozgrywały się półfinały indywidualnych mistrzostw krajowych oraz spotkania eliminacyjne o prawo wejścia do reprezentacji przeciwko Bułgarii.

Na kortach, tak samo zresztą jak na warszawskiej



Kto i jak uczy Rumunów szlachetnej sztuki samoobrony? Jaka jest klasa czołowych zawodników?

Profesorów mają dobrych. Wymienię tu tylko takich trenerów, jak Popescu czy Chiriac. Popescu był w 1928 roku zawodowym mistrzem Europy w kocułej, a potem piórkowej, Chiriac zaś jeszcze w 1945 roku figurował jako challenger do tytułu mistrza Europy w muzeum.

SŁABA TECHNIKA

Jaki jest poziom w chwili obecnej? Mówiąc ogólnie, boks rumuński charakteryzuje młodość, zapał, wściekłe tempo walki i wytrzymałość. Z techniką jest już gorzej. Najgorzej jednak jest z sędziami ringowymi, którzy są rozpaczliwie słabi i nie widzą fauli, nawet najbardziej oczywistych. Na ringu widziałem uderzenia w kark, poniżej pasa, otwartą rękawicę i osadą dłoni, ale żadnego, dosłownie napomnienia. Inna sprawa, że faule te nie wynikały ze złośliwości, lecz z braku techniki, jeśli jednak zwraca się na nie zawodnikowi uwagę, to można go przynajmniej wychować.

W półfinalach walczono niezwykle zażarcie. Walka w kategorii

półśredniej naprzykład między bucharszteńskim Linca a Acatrianei (Braia) porwała by niewątpliwie każdą widownię polską. Dawniej już nie widziałem w kraju takiego tempa, takiej wymiany ciosów, takiej ambicji i woli zwycięstwa, jaką zaprezentowali dwaj młodzi półfinaliści. Wygrał walczący z odwrotną pozycją Linca. Wydaje mi się, że bucharszteńczyk nie byłby, mimo zapału, groźnym przeciwnikiem dla Chyichy, ale w naszym półśrednim zgubiłby się w nawale ciosów Rumuna.

Jeśli dojdzie do spotkania między państwami i barwy nasze reprezentować będzie w muzeum Kasperczak, to kto wie, jak zakończy się jego walka z prawdopodobnym reprezentantem Rumunii — Tomą (Constanca). Śniady, wysoki chłopiec z nad morza Czarnego załpował mi tempem walki. Długie ręce i dobra praca nóg oraz wysoka kondycja mogą być jego silnymi atutami. Inna sprawa, że przy uważnym sędziu ringowym Tomą zarobiłby conajmniej dwa napomnienia za nieczystą walkę.

NAJLEPSZY TAKTYK

Najlepszym technicznie i taktycznym zawodnikiem półfinalów był przedstawiciel kategorii lekkiej — Borduz. Spokojny, opanowany, potrafił iść za ciosem, znał walkę na półdystans, atakował zarówno korpus, jak i szczękę przeciwnika. Kiedy w III r. przypadkowo dźki siórec Peicina zwałł Borduz: na deskę, zawodnik Resity pokazał, że nie brak mu doświadczenia. Podał walcząc, zaczął klinczować, wygrywał cenne sekundy i doszedł do siebie. Kończąc walkę, wyraźnie do Borduz, który wygrał, walce bezapelacyjnie.

Mistrz piórkowej z roku ubiegłego — Fia (Resita) miał ciężkiego przeciwnika w zabijacie Salomonie (Sighiszoara). Trzy rundy trwały morderczą wymianą ciosów, w której zawsze lekką przewagę miał lepszy technicznie Fia. On też właśnie wygrał spotkanie.

Półfinaliści: Ghita (Craiova) i Gheorghe (Galac), był jedno, cześnie pojedyńkiem dwu najlepszych trenerów Rumunii — Popescu i Chiriac. Wygrał Chiriac, którego pupil — Gheorghe zwyciężył po zażartym boju na półdystansie Ghity.

W sumie przez ring przewinęło się 18 bokserów. Były walki lepsze, były też i gorsze. Reprezentacja Polski wygrałaby niewątpliwie z Rumunią w wysokim stosunku, moglibyśmy jednak być z powodzeniem świadkami niespodzianek. Jedno jest pewne: tacy zawodnicy jak Borduz, Linca, Acatrianei, Toma, Fit czy Dumitrescu znaleźliby sobie dobre lokaty w naszej czołówce. Może nie na samym szczycie tabel klasyfikacyjnych, ale napełniłyby na pozycjach środkowych. (gw).

O sukcesie zapaśników Bratysławy zdecydowały dwa błędne orzeczenia

Miedzynarodowy mecz zapaśniczy Bratysława — Śląsk w Katowicach, przyniósł zwycięstwo gościom 5:3.

Ślązacy byli lepsi technicznie. O zwycięstwie Bratysławy zdecydowały dwa błędne orzeczenia sędziów oraz odda-

nie punktu w o. przez Śląsk w piórkowej.

Wyniki (na pierwszym miejscu Bratysława): w muzeum Kewicz zwyciężył Czamberga, w kocułej Metowicz przegrał z Marcokiem. W piórkowej Gregor zdobył punkty w o., w lekkiej Kowacz został uznany zwycięzcą w walce z Kuzem, w której mistrz Polski był zdecydowanie lepszy. W półśredniej sędziowie przyznali zwycięstwo Naserowi nad Pielorem, krzywdząc wyraźnie Polaka. Obydwa werdykty wywołały długotrwałą burzę protestów wśród bardzo licznie zebranej publiczności.

W średniej Gregor przegrał z Goliaem, w półciężkiej Gaba wygrał 6-jej min. z Baniszem przez złamanie mostka, w ciężkiej Walenty przegrał na punkty z Urgaczem.

Sędziowali na zmianę na mecie Czechosłowak Meczo i Polak Gburski, punktowali Blaza (Bratysł.) i Jasziński (Śl.).

Zapaśnicy Bułgarii na mecz z Polską

Polski Związek Atletyczny otrzymał pismo ze składem drużyny bułgarskiej na międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Bułgaria, który rozegrany zostanie w Warszawie 22 bm. Spotkanie odbędzie się na kortach „Legii” i rozpocznie się o godz. 18-ej.

W skład 15-osobowej ekipy wchodzi 11 zawodników: Machalov, Brussev, Nenon, Hnralambie, Boitchev, Chotountev, Markov, Attanasov, Kolev, Miaschkov i Stojanov. Zawodnikom będą towarzyszyć 4 działacze sportu bułgarskiego: Borissov, Milkov, Chetesev i Pischatalov.

Przejazd zapaśników bułgarskich do Warszawy spodziewany jest 19 lub 20 bm.

WALKA O WEJŚCIE

DO LIGI MOTOCYKLOWEJ
LUBLIN, 15.5 (Tel. wł.). Wobec blisko 10 000 widzów odbył się na torze żużlowym zawody motocyklowe o spadek I o wejście do ligi motocyklowej. Startowały 4 drużyny a mianowicie: Skra Okęcie W-wa, Ognisko (Tramwajarz) Dziewicki KS z Łodzi oraz Gdański KS Związkowiec. Ogółem rozegrano 20 biegów. W ostatecznej punktacji pierwsze miejsce zajęła Skra Okęcie W-wa 67 p. przeg. Gd. KM Zw. 47 pkt. Na 3 miejscu znalazło się Ognisko (Tramwajarz) 45 p. na 4m DKS 20 pkt. Obie drużyny Łódzkie spadły w ten sposób do II ligi. Najlepszym zawodnikiem był niewątpliwie Morawski (Skra Okęcie W-wa), który wygrał wszystkie biegi zdobywając 20 pkt. dla swego klubu a ponadto uzyskał najlepszy czas dnia 1:43. GKM Związkowiec, który dwoma punktami różnicy wyprzedził Ognisko zaważdzając zwycięstwa brawurowej Jędrze Kamrowskiego. Skra Okęcie wystąpiła w składzie: Morawski, Zendorowski, Kwiatkowski, Białkowski.

KADRA INSTRUKTORSKA PZHL

Trenerzy państwowi: mgr Kowalski (Kraków), mgr Czyżewski (Poznań), Król (Łódź), Wacław Kuchar (Bytom), Czarich (Krynica), Osmański (Pomorze), Sokolowski (Tarnów), Kasprzycki (Krynica).
Trenerzy okręgowi: Prymke (Poznań), Głowacki (Warszawa), Głowicki (Pomorze), Urbanski (Poznań), Metelnicki (Łódź), Gansiniec Alfred (Giszowiec), Bala (Katowice), Majkowski (Warszawa), Wejsberg (Bytom), inż. Jasziński (Katowice), Jalewy (Gdańsk), mgr Kowalski (Poznań), kpt. Wiro-Kiro (Warszawa), Kelm (Łódź), Białowski (Warszawa), Sinosarski (Warszawa).

Pomocnicy trenerzy: Kamiński (Zgierz), Duszyński (Poznań), Urbanski (Poznań), Drzewiecki (Gniezno), Gostewski (Pomorze), Nuszal (Pomorze), dr Zieliński (Pomorze), Bielecki (Kraków), Lachcik (Kraków), mgr Przewłada (Kraków), Józeficz (Kraków), Koczyński (Kraków), Stachura (Wałbrzych), Szlendak (Wrocław), kpt. Kropicki (Szczecin), Goc (Wrocław), Stworzeński (Wrocław), Łyczak (Gubin, Nysa), Nowak (Krynica), Bogdół Rudolf (Katowice), Zięja (Siemianowice).

KUDACIK POWRACA DO ŚWIDNICY

Kudacik otrzymał zwolnienie z Gdańka i powraca do Świdnicy, gdzie będzie nadal uczęszczał do szkoły.

Gładko jak po lodzie potoczyło się zebranie PZHL

W ALNE zebranie Polskiego Związku Hokeja na Lodzie trwało trzy godziny. Z równym powodzeniem mogło ograniczyć się do połowy czasu, gdyż panowie delegaci okręgów nie byli rozmowni. Nie mieliśmy nic przeciwko wzajemności w dziedzinie krytyki tego co było i co nie było, ale nie zmienić, natomiast mniej chwalebna była cisza na tematy przyszłości.

Dyskusję w tej materii próbował zainicjować mgr. Ludwiczak, który sam poruszył tematy zasadnicze i apelował o wypowiedzenie się w sprawie szkolenia i planów. Zakończyło się jednak na apelu oraz pokazie grubego zeszytu zawierającego koncepcje referenta wykształcenia red. Zarzyckiego. Wobec tego że „wyszkoleniowiec” nie mógł zjawiać się w Warszawie nikt nie był już ciekaw treści.

Pewne ożywienie wywołała sprawa mistrzostw, o której omal że nie zapomniano. Okazało się jednak, że kwestię tę rozwiązuje regulamin, który mówi podobno o udziale 8 drużyn w Lidze.

Na wyrażone obawy ze strony Śląska, że przy mechanicznym powoływaniu do ligi stałe tych samych klubów, niższe zespoły nie mając możliwości awansu stracą ochotę do pracy usłyszeliśmy, że zostanie wykombinowany system, który umożliwi zarówno Pomorzanie (tupalnie słusznie) jak i mistrzom z klasy A przedostanie się do hokejowej ekstraklasy. Czy w tym wypadku uda się utrzymać liczbę 8 klubów ligowych tego nieśmy nie usłyszeliśmy.

Jest to naturalnie mniej ważne, niż fakt, że w roku bieżącym pięciu naszych trenerów wyjechać ma do CSR. By przy LTC przejść przeszkolenie. Z zadowoleniem notujemy dalej zamiar prowadzenia intensywnego stałego szkolenia instruktorów i młodzieży, z tym że w tym ostatnim wypadku uwzględnione zostaną ferie szkolne, jak to było zresztą przed wojną.

Sprawa Toru, od którego zależą wszystkie plany, jest na najlepszej drodze. Grozi jedynie opóźnienie otwarcia o ile GUKF nie postara się o pchnięcie budowy.

Z zadowoleniem notujemy również fakt, że obóz w Morawskiej Ostrawie kosztował tylko 40.000 zł i nie wpałmy, że inne związki państwowe wezmą sobie przykład z oszczędnej i zapobiegliwej gospodarki PZHL na tym polu. Obrady po zagajeniu przez wiceprez. Glinke prowadził mjr Śniader. Po odczytaniu protokołu i sprawozdania Zarządu udzielono ustępującym władzom absolutorium przez oklaskanie z podziękowaniem dla skarbnika PZHL mjr Beltera, sekretarza ob. Tymki i red. Hirsberga.

Z kolei wręczono medale za mistrzostwo.

Pierwszy występ i pierwsza przegrana koszykarzy na ziemi rumuńskiej

BUKARESZT, 15.5. (Tel. wł.). Nie udało się naszym koszykarzom mecz międzypaństwowy z Rumunią. Przegraliśmy 27:41 (5:24), mimo, że byliśmy zespołem bezsprzecznie lepszym technicznie i taktycznie. Zawiodły natomiast, jak zwykle strzelały. Tym razem jednak ten naj-

większy mankament koszykarzy ma swoje wytłumaczenie.

DESZCZ I SZKŁO

Gdy na boisko na centralnym korcie stadionu tenisowego weszły pierwszą „piątą” Polski i Rumunii zaczął padać deszcz, nie ustał on aż do końca pierwszej połowy.

Polacy nie przyzwyczajeni jeszcze do gry na boisku, po sezonie zimowym na salach, ślizgali się niemiłosiernie i nie mogli dojść do przyzwyczajenia po pozycji strzałowych. A gdy nawet doszli, na przyszłość stanęły... szklane przezroczyste tablice. Nie przyzwyczajeni do nich Polacy nie umieli znaleźć odpowiedniej perspektywy przy oddawaniu strzałów. Tym też tłumaczy się katastrofalny wynik I połowy gry.

SPOŻNIONA REHABILITACJA

Dopiero druga połówka zrehabilitowała całkowicie Polaków wynikiem 22:17 na ich korzyść. Niestety nie sposób już było odróżnić różnicę punktów z początkowego okresu gry. Tym nie mniej piękne zagrania Polaków, którzy gnieśli wprost Rumunów spotykały się z gromkimi oklaskami 6-tysięcznej publiczności. Wobec trudnych warunków poziom spotkania nie był zbyt wysoki.

Współzawodniczo zawodników wpro-

wadził JKS Związkowiec. Osłabienie będą punktowane. Pierwszy w sezonie mecz o mistrz. kl. A wiosenne rundy rozegrane zostały w Jarosławiu w czwartek 19 bm. między JKS Związkowcem, a Rzem. KS Kolejarem (Jarosław).

Najbliższe mecze towarzyskie rozegra i drużyna piśkarska JKS Związkowca (Jarosław) z Garbarnią Związkowcem (Kraków), Wartą Związkowcem (Poznań), Gwardią-Wisłą (Kraków) i Olszą (Kraków).
Pierwszy wyścig kolarski w Jarosławiu o mistrzostwo odbędzie się staraniem sekcji kolarzy JKS Związkowca w Zielone Świąta 5 i 6 czerwca br. Sekcją zorganizowano po mistrzostwo okr. w Rzeszowie. Sekcją kierują burmistrz Dąkun, ob. Eckes i ob. Wlazło.

W miejsce ob. Ireny Parus i Mirosława Świątalskiego, którzy ustąpił z zarządu JKS Związkowca, z powodu naturalnej zagonowocności, powołano do zarządu Zofię Gałuszkówną i Edwarda Iwaszkiewicza.

Prawy łącznik JKS Związkowca Balesz zasilł ponownie atak i drużynę

W zespole polskim najlepiej wypadli Grzechowiak i Pawlak. Ten ostatni opuścił pole gry w II połowie za przewinięcia osobiste. Gdyby nie ten fakt, to kto wie czy nie udało by się Polakom uzyskać nawet zwycięstwa. Najbardziej zaprezentowali się Kolański i Dowgird.

Punkty dla Polski uzyskali: Grzechowiak 13, Pawlak — 8, Żyliński — 4 i Jarczyński — 2. Oprócz nich grali jeszcze Ulatowski, Dowgird i Kolański. Pozostali — Dąbrowski, Markowski i Lelonkiewicz nie brali udziału w grze.

Sędziowali doskonale Rumuni: Arna tescu i Niculescu.

Polacy doznają w Bukareszcie nadzwyczaj serdecznego przyjęcia. Mieszkają w hotelu Ambasador, złożyli wizytę w rumuńskim GUKF Ambasador R. P., byli w operze, zwiedzili miasto.

We wtorek powtórnie spotkają się z Rumunami również w Bukareszcie w identycznych zestawieniach, pod firmą Warszawa — Bukareszt.

Kierownik drużyny polskiej Kryszejko uzgodnił ze związkami rumuńskimi corocznie mecze koszykarskie między nami i kobiet: w maju w Bukareszcie, w listopadzie — w Warszawie.

Wieści z Jarosławia

Współzawodniczo zawodników wpro-

wadził JKS Związkowiec. Osłabienie będą punktowane. Pierwszy w sezonie mecz o mistrz. kl. A wiosenne rundy rozegrane zostały w Jarosławiu w czwartek 19 bm. między JKS Związkowcem, a Rzem. KS Kolejarem (Jarosław).

Najbliższe mecze towarzyskie rozegra i drużyna piśkarska JKS Związkowca (Jarosław) z Garbarnią Związkowcem (Kraków), Wartą Związkowcem (Poznań), Gwardią-Wisłą (Kraków) i Olszą (Kraków).
Pierwszy wyścig kolarski w Jarosławiu o mistrzostwo odbędzie się staraniem sekcji kolarzy JKS Związkowca w Zielone Świąta 5 i 6 czerwca br. Sekcją zorganizowano po mistrzostwo okr. w Rzeszowie. Sekcją kierują burmistrz Dąkun, ob. Eckes i ob. Wlazło.

W miejsce ob. Ireny Parus i Mirosława Świątalskiego, którzy ustąpił z zarządu JKS Związkowca, z powodu naturalnej zagonowocności, powołano do zarządu Zofię Gałuszkówną i Edwarda Iwaszkiewicza.

Prawy łącznik JKS Związkowca Balesz zasilł ponownie atak i drużynę

W zespole polskim najlepiej wypadli Grzechowiak i Pawlak. Ten ostatni opuścił pole gry w II połowie za przewinięcia osobiste. Gdyby nie ten fakt, to kto wie czy nie udało by się Polakom uzyskać nawet zwycięstwa. Najbardziej zaprezentowali się Kolański i Dowgird.

Punkty dla Polski uzyskali: Grzechowiak 13, Pawlak — 8, Żyliński — 4 i Jarczyński — 2. Oprócz nich grali jeszcze Ulatowski, Dowgird i Kolański. Pozostali — Dąbrowski, Markowski i Lelonkiewicz nie brali udziału w grze.

Sędziowali doskonale Rumuni: Arna tescu i Niculescu.

Polacy doznają w Bukareszcie nadzwyczaj serdecznego przyjęcia. Mieszkają w hotelu Ambasador, złożyli wizytę w rumuńskim GUKF Ambasador R. P., byli w operze, zwiedzili miasto.

We wtorek powtórnie spotkają się z Rumunami również w Bukareszcie w identycznych zestawieniach, pod firmą Warszawa — Bukareszt.

Kierownik drużyny polskiej Kryszejko uzgodnił ze związkami rumuńskimi corocznie mecze koszykarskie między nami i kobiet: w maju w Bukareszcie, w listopadzie — w Warszawie.

TABELA DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI W BOKSIE

	spotk.	pkt.	stos.	zwyc.
1) Gedania	5	9:1	50:30	
2) Gwardia W-wa	5	6:4	49:31	
3) Batory	5	5:5	33:42	
4) Zryw Łódź	5	5:5	38:42	
5) Gwardia Gdańsk	5	3:7	37:43	
6) Zjednoczenie	5	2:8	28:51	

WIOSENNY I KROK W KRAKOWIE

W trzecim dniu zawodów „Pierwszego kroku bokserkiego” rozegrano półfinały. Na podstawie odniesionych zwycięstw, do finałów zakwalifikowały się (w kolejności walk od papierowej — do ciężkiej):

Romek (Korona) i Pieuch (Olza), Jedrusiak (Wisła) i Szpotaniński (Wawel), Maik i Pach (obaj Wawel), Gołabek (Cracovia) i Sulc, (Wawel), Krawczyk (Wisła) i Tabor (Olza), Unerzycki i Śliz (obaj Wawel), Krzeszowski i Wiśniewski (obaj Wawel) oraz Urbanski (Wawel) i Bebenek (Wisła).

W finałowych spotkaniach tytuły mistrzostw zdobyli: (w kolejności od papierowej do ciężkiej): Pieuch (Olza), Domeński (Cracovia), Szpotaniński, Pach, Sulc wszyscy (Wawel) Krawczyk (Wisła), Śliz, Krzeszowski i Urbanski wszyscy (Wawel).

Drużynowe mistrzostwa lekkoatletów mineły bez sensacji

W Warszawie startowali goście

Biegacz Stawczyk skacze wzwyż 180 cm



Wzyszczy mistrzowie

W drużynowych mistrzostwach stolicy startowało około sześćdziesiąt, siedemdziesiąt pięć pierwszych kroków na białej. Niektórzy osiągnęli naprawdę dobre czasy. Na zdjęciu fragment z biegu na 1500 m w kl. B.

Fot. Przemysław — APF

KILKA bardzo miłych niespodzianek przyniosły drużynowe mistrzostwa stolicy w lekkoatletyce. Pierwszą z nich był udział w zawodach Stawczyka, Rutkowskiego (A. Z. S. Poznań), Kałużowej (Budowlani Chorzów), przebijających w Warszawie na kursie unifikacyjnym PZLA. Zawodnicy ci otrzymali pozwolenie na start w stolicy i zapewne nie, że zdobyte przez nich punkty będą wliczone do sumy, uzyskanej przez macierzysty klub.

Z gości najlepiej wypadł Stawczyk. Zamożny mistrz Polski na 100 m wykazał bardzo dobrą formę w skoku wzwyż. Na nienadzwyczajnej skoczni stadionu WP uzyskał 180 cm, co jest dla wielu specjalistów skoku marzeniem. Prócz tego wygrał Stawczyk bezkonkurencyjnie swą specjalność — 100 m w 11,3. Czas ten uzyskał bez walki, biegnąc pod wiatr. W takich samych warunkach wygrał jeszcze i 110 m p.l., uzyskując 17,0.

Rutkowski biegł 100 m w innej serii. Wygrał równie łatwo jak Stawczyk, osiągając 11,4. Odniesł smutne wrażenie, że gdyby poznaczył cy pobiegł razem, mimo niezbyt przychylnych warunków atmosferycznych mogli by uzyskać 11, — 11,2.

STARA GWARDIA

W bardzo dobrej formie jak na początek sezonu znajduje się Morawczyk. 370 w skoku o tyczce przeszedł gładko i wykazał... wtedy aby wielki apetyt. Gdyby poprzeczka podniesiona na wysokość 365 a nie 362, Morawczyk miał szanse wyjścia z próby zwycięsko.

NA ŚREDNIM DYSTANSIE

Najciekawszą konkurencją był bieg 1500 m. Spotkali się tu Kuraś, Biernat (Wł. Kraków), Czajkowski i Stanisławski. Od początku poprowadził Czajkowski, co stanowiło niespodziankę. Dopiero na ostatnim okrążeniu Kuraś bardzo ładnym finiszem zapewnił sobie pier-

wsze miejsce. Czajkowski pobiegł rekordowy, wyprzedzając Biernata.

Wyniki Kuraś 4:18,8, Czajkowski 4:18,0 i Biernat 4:18,6, uwzględniając wiatr są zupełnie dobrane.

Na wyróżnienie zasługuje jeszcze z wyników klasy A rezultat Szelesta w oszczepie — 53,86.

W klasie A startowała jedynie drużyna Ognia. Wystąpiła srebrną w niekompletnym składzie i dopiero komisja sportowa PZLA zdecydowała, czy zespołowy wioślarz Polski będzie mógł brać udział w dalszych rozgrywkach o tytuł. Ogólnie zebrano 2000 pkt.

MASÓWKA W KL. B

Najjaśniejszym punktem zawodów i najmięsz niepodzianką był masowy start klubów w klasie B. Obok Polonii, która wystąpiła pierwszy raz masowo, należy podkreślić start prowincjonalnych zespołów z Jelonek i Grójca. 150 zawodników na starcie, wiele młodzieży, to objaw bardzo pocieszający.

SPÓJNIA

W klasie B najlepiej zaprezentowała się Spójnia. Zwyciężyła ona zarówno w konkurencjach męskich jak i kobiecych. Mężczyźni Spójni, osiągając 807,7 pkt., wyprzedzili Polonię 848,3 pkt., AZS 764,1 pkt. Legia wobec zdekompilowania ze spólu nie była klasyfikowana. Woj skowli mogli zająć pierwsze miejsce, gdyż niekompletna ich drużyna zebrala więcej punktów, niż Spójnia.

WYNIKI

100 m — Stawczyk (AZS Poz.) 11,3; 2) Rutkowski (AZS Poz.) 11,4; 400 m — Kaufman (Ogniwo) 54,2; 2) Mirowski (Ogn.) 54,6; 1500 m — Kuraś (Ogn.) 4:18,8; 2) Czaj-

Rekord ZSRR w chodzie

Nowy rekord ZSRR w chodzie godzinowym ustanowił Popkow (Baku). Przeszedł on 12.594 m. Gokieli przebiegła 100 m w 12,3, a młoda Hnykina 200 m — 26,5. Hnykina zajęła pierwsze miejsce także w skoku w dal, skacząc 537.

LENINGRAD. W tradycyjnym biegu na przełaj Związków Zawodowych w Leningradzie startowało 30 tys. zawodników.

kowski (Ogn.) 4:18,8; 3) Biernat (Wł.) 4:18,6; w klasie B Smigiełski (Leg.) 4:28,8; 200 m kl. — Stankiewicz (Sp.) 24,8; 110 m pl. — Stawczyk (AZS Poz.) 17,0; 2) Kaufman (Ogn.) 20,2; Tyczka — Morawczyk (Ogn.) 370; 2) Zylinski (Spójnia Od.) 320.

Wzwyż — Stawczyk (AZS) 180; 2) Zwołński (Ogn.), Sieniatkowski (Gwardia Bdg.); Wzwyż (Ogn.) 175; W dal — 1. Kowal (Ogn.) 614, w kl. B 1. Gawkowski (Pol.) 609; Kula — 1. Habrat (Ogn.) 12,46; 2. Plekowiński (Sp.) 12,45; Dysk — 1. Kowalski (Leg.) 37,10 — kl. B. W klasie A — 1. Matysiek (Ogn.) 35,59.

Oszczep — 1. Szelesta (Ogn.) 53,87; 2. Abramowicz (Ogn.) 49,54; w kl. B — 1. Miesicki (Sp.) 48,98.

Kobiety: 100 m — Wawerab i Rudzińska (Sp.) 14,4; wzwyż — Tarasiewicz (Sp.) i Wawerab (Sp.) 128; oszczep — Trzczyk (Sp.) 24,71.

Meldunki z całego kraju

PRYMER ZAWIÓDŁE

ŁÓDŹ, 15.5 (Tel. wł.). Zawody o drużynowe mistrzostwo Polski z powodu silnego deszczu nie mogły być ukończone. Nie odbyły się starty dyskiem i szek w wiatr. Władze ŁOZLA wystąpiły do PZLA z prośbą o dopuszczenie Wiśniewskiego, który sędzi 1 miejsce do dalszych rozgrywek. Wiśniewski po reorganizacji 8 konkurencji objął prowadzenie, posiadając 16331 pkt.

110 m pl. — 1) Pawłowski (LKS) 17,2; Kula — 1) Prymer (LKS) 13,90; 2) Brzóska (LKS) 11,78; 110 m: 1) Kun (PKS) 11,5; 2) Wdowczyk (Unia) 11,6; tyczka: 1) Brzóska (LKS) 292; 2) Bednarek (PKS) 282; oszczep: Rytczak (LKS) 49,52; 2) Szulc (LKS) 45,67; 400 m: 1) Wdowczyk (Unia) 56,1; 2) Kun (PKS) i Grab (LKS) 58,2; 1500 m: 1) Dychta (PKS) 4:33; 2) Kowalski (Unia) 4:34.

100 m kobiet — 1) Siomaczewska (LKS) 13,8; 2) Kuśmicka (LKS) 14,2; Kula — 1) Pełkowska (LKS) 9,30; 2) Wiśniewska (LKS) 9,05.

BULI REKORDYSTA SKOKU W DAL

SZCZECIN. Do drużynowych mistrzostw Szczecina zgłoszy się tylko 4 kluby: AZS, Budowlani, Ognisko i Pionier. Najlepiej zaprezentowali się zawodnicy AZS, w którego barwach startuje Buhl. Zawodnik ten wykazał dobrą formę w skoku w dal. Pobit rekord okręgu, skacząc 442. Drugi rekord ustanowił Pachol (AZS) w rzucie dyskiem — 37,22.

Kobiety 100 m — Folińska (P) 14,6; wzwyż — Tomaszewska (Bud.), Gładkowska (P) i Folińska (P) — po 1,17; w dal: Folińska (P) 4,14 m; oszczep — Tomaszewska (Bud.) — 24,02 m; Mężczyźni 100 m: Buhl (AZS) 11,9; 1900

m — Potrzebowski (AZS) 4:34,4; 110 m pl.: Bury (Bud.) — 19,4; w dal — Buhl (AZS) 4,42; dysk — Pachol (AZS) 37,22 m; kula — Nowicki (Ogn.) 12,76; oszczep Wiśniewski (AZS) 51,61; wzwyż — Wytch (Bud.) 163, tyczka Bury (Bud.) 298; 400 m — Brzóska (Bud.) 59,2.

W ogólnym punktacji konkurencje męskie wygrał AZS 16.120 pkt. przed Budowlanymi, konkurencje żeńskie — Budowlani 214 pkt.

POGOŃ (KAT.) I AKS (CHORZÓW) TRIUMFUA W CHORZOWIE

KATOWICE, 15.5 (Tel. wł.). Rozegrano w Chorzowie drużynowe mistrzostwo Śląska przyniosły zwycięstwo Katowickiej Pogoni w konkurencjach kobiecych i AKS (Chorzów) w konkurencjach męskich.

Kobiety — 100 m — Piwowarówna (Pogoń) 140; wzwyż — 1) Hardówna (Pog.) 140; kula 1) Bregulanka (P.) 10,92; oszczep: 1) Bregulanka (Pog.) — 30,43; Drużynowo — 1. Pogoń 512 pkt., 2. AZS 445 pkt.

Mężczyźni: kula — Wyrobek (Pog.) 11,27; 1500 m — Werner (AKS) 4:16,3; 110 m pl. — Będkowski (Wł.) 18,1; 100 m — Będkowski (Wł.) 11,4; wzwyż — Wępiński (Wł.) 170; 400 m — Kopyto (AKS) 54,3; w dal: Wakulski (Pog.) 435; tyczka — Świątek (AKS) 218; oszczep Komarowski (AKS) 45,25; dysk — Wyrobek (Pogoń) 34,74.

Drużynowo — 1. AKS 1088 pkt., 2. Pogoń 1057 pkt., 3. Wiśniewski 1625 pkt.

OLSKA MISTRZYNI KRAKOWA

KRAKÓW, 15.5 (Tel. wł.). Drużynowym mistrzem Krakowa w lekkoatletyce została Olsza — 22172 pkt. przed Cracovią 22.132 pkt.

Zwycięzcy konkurencji męskich: 100 m — Łabuz (Olsza) i Nowak (Cr.) — po 11,9; 400 m — Widel (Cr.) 52,7; 1500 m — Kwapieli (Gw. Wł.) 4:17; 110 m pl.: Puzio 19,1; w dal Łabuz (Ol.) 638; wzwyż — Potocki (Ol.) 171,5; tyczka — Holik (Cr.) 300; dysk — Myka (Cr.) 34,35; oszczep — Śliwicki (Cr.) 49,04; kula — Śliwicki (Cr.) 12,56.

Konkurencje kobiece: 100 m — Legutko (Wł.) 13,5; w dal — Legutko (Wł.) 4,67 m; wzwyż — Bułzanka, Dudek, Grzybówna, Janiszewska (Olsza) i Moroz (Cr.) — 131; oszczep — Kilmowska (Ol.) 30,15; kula — Konik (Ol.) 10,91.

KOWALSKA (POM) SKACZE 143 WZWYŻ

TORUŃ, 15.5 (Tel. wł.). W drużynowych mistrzostwach, które odbyły się w Toruniu startowało ponad 50 zawodników AZS-u, OGA, Samorządowa i Pomorzana. Dobrze zaprezentowała się żeńska sekcja Pomorzana, wzmocniona byłymi zawodniczkami HKS Bydgoszcz: Gościńską i Orszynowiczową. Jeden z najlepszych wyników uzyskała 17-letnia Kowalska w skoku wzwyż — 143 (147 lekko strąciła).

W dal — Gościńską — 486; Kowalska 481, Orszynowicz 480. 100 m — Orszynowicz 130, Bartkowiakówna 131.

Oszczep — Słoneczka 35,78. Z wyników męskich na uwagę zasługują: 100 m — 11,3 Zaremba, 1500 m — Lewicki 4:20,2.

WALENDZIK POTWIERDZA SWĄ FORMĘ

BYDGOSZCZ, 15.5 (Tel. wł.). Na stadionach miejskich w Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku, Grudziądzu i Inowrocławiu odbyły się korespondencyjne drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne Pomorza. Według obliczeń Komisji Selekcyjnej Pomorskiego OZLA, największą ilość punktów zdobyła Gwardia (Bydgoszcz) — 20.621 pkt., uzyskując tytuł drużynowego mistrza Pomorza i prawo do dalszych walk o mistrzostwo Polski.

Wyniki techniczne zawodów Gwardii: 100 m — Walendzik 11,0; 400 m — Grzanek 55,0; 1500 m — Wainlewski

4:35,8; 110 m pl. — Juchta 19,4; w dal de Virion 4,91; wzwyż — Majewski 168; tyczka — Kacmarek 278; dysk — Mikrut F. 35,39; kula — Maciejewski 12,16; oszczep — Mikrut F. 45,40.

W następną niedzielę Gwardia weźmie w Poznaniu z mistrzem okręgu pomorskiego.

AZS I CZARNI MISTRZYNI

WROCŁAW, 15.5 (Tel. wł.). Prawdopodobnie z powodu silnego deszczu nie odbyły się starty w drużynowych mistrzostwach Dolnego Śląska. W zawodach nie startowali zawodnicy Polawagu.

Mężczyźni: 100 m — Nowak (AZS) 11,54; 400 m — Lipiec (AZS) 54,3; 1500 m — Burka (AZS) 4:27,2; 110 m pl. — Nowak (AZS) 18,4; w dal — Malecki I (Spójnia) 593; kula — Maliszewski (AZS) 12,12; oszczep — Maliszewski (AZS) 40,98; wzwyż — Masior (Czarni) 170; tyczka — Malecki II (Sp.) 350; dysk — Maliszewski (AZS) 38,47 m.

W punktacji drużynowej: 1) AZS (Wrocław) — 19811 pkt., 2) Czarni (Wrocław) 13777 pkt., 3) Legia (Wrocław) — 12565.

Kobiety: 100 m — Ronczewska (Czarni) 14,7; oszczep — Michalska II (AZS) 21,02; w dal — Ronczewska (Czarni) 9,14; wzwyż — Ronczewska (Czarni) 1,54 m.

W punktacji drużynowej zwyciężyła drużyna Czarnych — 4404 pkt., 2) AZS — 4081 pkt., 3) Wiśniewski (Pława 321) — 5075 pkt.

ŁONOWSKI MISTRZOWAŁ

GOAŃSK, 15.5 (Tel. wł.). Sensacją drużynowych mistrzostw Wybrzeża była obecność tomowskiego wśród startujących. Najlepszy nasz młodzień przyszedł się zawodom z trybuny. Przyczyną absencji tomowskiego jest brak przygotowania do startów z powodu nawały pracy zawodowej.

Mistrzostwo zdobył Bryw — Spójnia 21672 pkt. w konkurencjach męskich i Lechia 467 pkt. w konkurencjach kobiecych.

100 m — 1) Mach I (Lechia) — 11,5; w dal 1) Krzyżanowski (Zryw) 478; wzwyż — 1) Dąbrowski (Zr.) 170; kula 1) Krzyżanowski (Zr.) 13,57; tyczka — 1) Krzesiński (Zr.) 310; 1500 m — 1) Mielas (L.) 4:15,4; 400 m — 1) Mach I (L.) 52,3. Doskonale pobiegł również jego kolega klubowy, junior Rabenda, uzyskując 52,4; 110 pl. — 1) Krzyżanowski (Zr.) 18,1; dysk — 1) Krzyżanowski (Zr.) 37,56.

Konkurencje żeńskie — 100 m 1) Hecko (L.) 13,8; w dal — 1) Dzierżanowska (L.) 4,18; kula — 1) Drzewiecka (Ged.) 9,88; oszczep 1) Piątkówna (Związek) 21,95; wzwyż — Pogorzelska (Ged.) 135.

UCZNIOWIE ZWYCIĘŻYLI W LUBLINIE

LUBLIN, 15.5 (Tel. wł.). Pierwsze miejsce w drużynowych mistrzostwach okręgu zdobyli lekkoatletci Młodzieżowego Klubu Sportowego, uzyskując 6118 pkt. Wyniki indywidualne bardzo słabe.

W dal Zwoliński (MKS) 555; 200 m Kucharski (MKS) 25,5; 1500 m Sikorski (ZZK Dąblin) 4:42,6.

SZTAFETA UCZCI IX ZJAZD CZECH. PARTII KOM.

PRAGA. Dla uczczenia IX Zjazdu Partii Komunistycznej, Socjalistycznej i bez przerwy podążający czechosłowacki organizuje na trasie Koszyce — Praga (964 km), manifestacyjny bieg sztafetowy pod hasłem „Od programu koszyckiego do socjalizmu”. W biegu tym wezmą masowy udział członkowie Sokola i organizacji młodzieżowych, uczniowie, żołnierze oraz członkowie Czechosłowackiej Straży Bezpieczeństwa Narodowego.

Ponad 15.000 w II etapie Biegów Narodowych

DO DRUGIEGO etapu Biegu Narodowego, rozgrywanego w dn. 15 maja na bieżniach w każdym po wiece, stanęło ponad 15 tysięcy zawodników. Ekstraklasa ta, wyłoniona z półmilionowej masy startujących w ubiegłą niedzielę, wykazała bardzo dobrą formę. Wyniki niektórych biegów przechodzą najsmielsze oczekiwania. Odkryto wiele nowych gwiazd, które otoczone opieką z pewnością dojdą do ekstraklasy polskiej.

Fakt ten będzie jeszcze jednym dowodem, że nie ma sportu wyczerpanego bez odpowiedniego fundamentu — mas, które zostały zdobyte dla sportu dzięki ustanowieniu przez GUKF. Opakni Sprawności Fizycznej i pierwszej jej próby — Narodowego Biegu.

Najlepsze wyniki w poszczególnych kategoriach osiągnęli:

KOBIETY — 500 M

W grupach 15 — 17 lat. — 1. Kapiton Zofia — gimn. Tarnów 1:25,9; 2. Borkowska Anna — gimn. Dzieżoniów 1:26,4; 3. Natalska Marianna — gimn. ogólnokształc. Łańcut 1:28,0.

18 — 19. — 1. Gozdecka Alina, S. P. Tarnów 1:23,0; 2. Zawierucha Irena, S. P. Wrocław 1:29,4; 3. Liśka Wacława, gimn. ogólnokształc. Jaśkowski 1:30,0.

Powyżej 20 lat — 1. Krawczyńska Zofia, S. P. Tarnów 1:25,3; 2. Niechaj Janina ZMP Jezziowa 1:28,5; 3. Galus Stefania, Górnik Gliwice 1:32,9.

MĘŻCZYŹNI

15 — 17 lat 1.000m — 1. Kamiński Kaz., S. P. Koźle 2:38,5; 2. Dziełowski Kaz. S. P. Działdowo 2:42,2; 3. Gajewski Al., 20 gimn. Państwowe Łódź 2:45,0.

18 — 19 — 1.000 m. — 1) Werdner Tad., Szkoła ogólnokształc. Opole 2:34,2; 2) Świech Ant., S. P. Myślnice 2:43,1; 3. Kawa Jan, gimn. przemysł. Wrocław 2:43,1.

19 — 20 — 3.000 m. — 1. Kwiatkowski Wł., Stal Wrocław 9:02,2; 2. Koźmiel Hen., Budowlani Opoczno 9:17,1; 3. Dzwonkowski ZMP Włocławek 9:19,0.

Spodziewamy się, że zawodnicy ci potwierdzą swe zdolności w biegach wojewódzkich, które odbędą się 29 maja w miastach wojewódzkich.



Bieg Narodowy w Bukareszcie

„Cross populaire” jest w Rumunii odpowiednikiem naszego Biegu Narodowego. Uczestniczą w nim tysiączne rzesze biegaczy. Po ulicach Bukaresztu biegną w ostatnim takim biegu 5000 osób

Polska ma szanse rewanżu

wobec osłabienia piłkarstwa duńskiego

(NASZ KORESPONDENT OTTO HELLER PISZE Z KOPENHAGI)

W SZYBKIM tempie zbliża się dzień, w którym reprezentacja piłkarska Danii da na stadionie warszawskim, swoim polskim przyjacielom, okazję do wzięcia rewanżu. Ze marzy o tym każdy entuzjasta piłkarski Polski od owego, pamiętnego wieczora czwercowego, w którym nadeszła wieść o katastrofalnej porażce 0:5 — to nikt tu u nas nie wątpi.

Fuchs 17.15

Wisłocki 2.05

Lekkoatleci Kalifornii są uprzywilejowani — wspaniały klimat pozwala im na przeprowadzanie racjonalnego treningu. Nic też dziwnego, że już w tej chwili osiągają wspaniałe wyniki. Tak np. w skoku wzwyż notujemy: Phillips 2 m 3 cm, Wisłocki 2 m 1,5 cm, Heintzman 2 m 1,5 cm, Vessie 2 m 1 cm.

W dal: Douglas 7 m 50 cm, Johnson 764 cm, Wright i Daily 749 cm, Cooper 445 cm, Beneti i Christopher 435.

Kula Fuchs 17 m 15 cm, Thompson 16 m 72 cm, Mayer 16 m 50 cm, Gordien 16 m 46 cm, Wasser 16 m 45 cm.

Niespodzianka

w Lidze szczyptorniaka

LKS-Chrobry 6:3

ŁÓDŹ, 15.5 (Tel. wł.). W Łodzi rozegrany został mecz Ligi szczyptorniaka między ŁKS Włocławek a Chrobrym Górnikiem. Spotkanie to zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem łódzian 6:3 (2:2). Wicemistrz Polski przez cały czas był równorzędny przeciwnikowi i jedynie wskutek impotencji strzelców swego ataku nie potrafił często uzyskać przewagi nad przeciwnikiem. Wyprzedził go dopiero w 15. minucie, gdy zdobył gola. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szulc 3, Huben 2 i Groblewski 1.

CRACOVIA — AZS (KATOWICE) 9:4 (4:1). KPAKOW, 15.5 (Tel. wł.). W meczu o mistrzostwo Ligi szczyptorniaka „Cracovia” pokonała katowicki AZS 9:4 (4:1), górując nad przeciwnikiem szybkością i przygotowaniami kondycyjnymi. Bramki dla Cracovii zdobyli: Włosek — 5 oraz Pacula i tudzik po 2, dla pokonanych: Faksalski — 2, Grochowski — 1 z karnej, Garmczarz — 1. Sędzią Elme z Łodzi.

AKS — SPÓJNIA 14:4. KATOWICE, 15.5 (Tel. wł.). W meczu Ligi szczyptorniaka mistrz Polski AKS Chorzów odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Spójnią (d. Tęcza) Katowice 14:4 (7:1).

Oczy i uszy świata

NOWY JORK. Mistrz olimpijski na 5000 m, Gaston Reiff wykazał doskonałą formę w biegu na 2 mile (3218 m) — 8:53.8. Drugi za nim był Ahlden 8:54.1.

MEDJOLAN. Sidił przebiegli 200 m w 21.8, wygrywając z Moretti 21.9. Cordiale rzucił dyskiem 41.58.

WIENNA. Eva Pavlik, czołowa tyżniarka świata w jeździe ligurowej, oświadczyła, że nieodwołalnie przechodzi na zawodowstwo.

HILVERSUM. Reprezentacyjna sztafeta pływacka holenderska ustaliła rekord świata w sztafecie 3x100 m st. zmiennym — 3:42.6. Wielema przepłynęła 100 m na plecach w 1:13.0, Van Vliet 100 m kl. — 1:20 i Termentien 100 m dow. — 1:09.6.

SAN JOSE. Gordien rzucił dyskiem 52.96, Johnson skoczył w dal 7.67, Hold wygrał oszczep — 65.78, Chandler kula 16.85.

LONDYN. 6 czerwca rozpoczęło się w Londynie 6-mecz lekkoatletyczny z udziałem reprezentacji Francji, Belgii, Holandii, Norwegii, Anglii i USA.

Włoch Sidił przebiegli 400 m przez płotki w 55.6, 800 m — Fracassi 1:58.9, młot Taddia 52.05. Kobiety: kula Piccinini 13.38 m, dysk Gentile 39.83 m.

Heber (Argentyna) pobili rekord Południowej Ameryki w oszczepie, osiągając 65 m 56 cm.

Nowacz wygrał w Genewie z Furim na punkty.

Francja — Szwajcaria, mecz piłkarski — odbył się 4 czerwca.

Drugą honorową piłkarzy z Nigerii ma odbyć tournée po Anglii w czasie od 31 sierpnia do 28 września.

Sodgman — mistrz Australii w tenisie został sklasyfikowany na liście swego kraju dopiero jako Nr 3 za Bromwilerem i Sidwilem. Na piątym miejscu znalazł się Quist.

Bołwia pokonała Chili 3:2 w meczu o mistrzostwo Pol. Ameryki.

Rolf został zaproszony, aby wziąć udział w dniu 30 czerwca w zawodach w Los Angeles. Jeśli Belg przyjmie zaproszenie, będzie musiał przebiec około 10.000 km, aby dostać się na start...

Od tego czasu minął niemal rok, który przyniósł Danii wiele zmian. W Kopenhadze pozostał tylko jeden z czterech potężnych kanonierów, którzy doprowadzili Skromnego do rozpaczy. Jest nim ówczesny lewoskrzydłowy Carl Aage Braest, inicjator trzech duńskich bramek. Ale i on spakował już kufry, by odjechać do Włoch i tutejszych wspaniałych wyników. Tak np. w skoku wzwyż notujemy: Phillips 2 m 3 cm, Wisłocki 2 m 1,5 cm, Heintzman 2 m 1,5 cm, Vessie 2 m 1 cm.

W dal: Douglas 7 m 50 cm, Johnson 764 cm, Wright i Daily 749 cm, Cooper 445 cm, Beneti i Christopher 435.

Kula Fuchs 17 m 15 cm, Thompson 16 m 72 cm, Mayer 16 m 50 cm, Gordien 16 m 46 cm, Wasser 16 m 45 cm.

Niespodzianka w Lidze szczyptorniaka LKS-Chrobry 6:3

ŁÓDŹ, 15.5 (Tel. wł.). W Łodzi rozegrany został mecz Ligi szczyptorniaka między ŁKS Włocławek a Chrobrym Górnikiem. Spotkanie to zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem łódzian 6:3 (2:2). Wicemistrz Polski przez cały czas był równorzędny przeciwnikowi i jedynie wskutek impotencji strzelców swego ataku nie potrafił często uzyskać przewagi nad przeciwnikiem. Wyprzedził go dopiero w 15. minucie, gdy zdobył gola. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szulc 3, Huben 2 i Groblewski 1.

CRACOVIA — AZS (KATOWICE) 9:4 (4:1). KPAKOW, 15.5 (Tel. wł.). W meczu o mistrzostwo Ligi szczyptorniaka „Cracovia” pokonała katowicki AZS 9:4 (4:1), górując nad przeciwnikiem szybkością i przygotowaniami kondycyjnymi. Bramki dla Cracovii zdobyli: Włosek — 5 oraz Pacula i tudzik po 2, dla pokonanych: Faksalski — 2, Grochowski — 1 z karnej, Garmczarz — 1. Sędzią Elme z Łodzi.

AKS — SPÓJNIA 14:4. KATOWICE, 15.5 (Tel. wł.). W meczu Ligi szczyptorniaka mistrz Polski AKS Chorzów odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Spójnią (d. Tęcza) Katowice 14:4 (7:1).

Oczy i uszy świata

NOWY JORK. Mistrz olimpijski na 5000 m, Gaston Reiff wykazał doskonałą formę w biegu na 2 mile (3218 m) — 8:53.8. Drugi za nim był Ahlden 8:54.1.

MEDJOLAN. Sidił przebiegli 200 m w 21.8, wygrywając z Moretti 21.9. Cordiale rzucił dyskiem 41.58.

WIENNA. Eva Pavlik, czołowa tyżniarka świata w jeździe ligurowej, oświadczyła, że nieodwołalnie przechodzi na zawodowstwo.

HILVERSUM. Reprezentacyjna sztafeta pływacka holenderska ustaliła rekord świata w sztafecie 3x100 m st. zmiennym — 3:42.6. Wielema przepłynęła 100 m na plecach w 1:13.0, Van Vliet 100 m kl. — 1:20 i Termentien 100 m dow. — 1:09.6.

SAN JOSE. Gordien rzucił dyskiem 52.96, Johnson skoczył w dal 7.67, Hold wygrał oszczep — 65.78, Chandler kula 16.85.

LONDYN. 6 czerwca rozpoczęło się w Londynie 6-mecz lekkoatletyczny z udziałem reprezentacji Francji, Belgii, Holandii, Norwegii, Anglii i USA.

Włoch Sidił przebiegli 400 m przez płotki w 55.6, 800 m — Fracassi 1:58.9, młot Taddia 52.05. Kobiety: kula Piccinini 13.38 m, dysk Gentile 39.83 m.

Heber (Argentyna) pobili rekord Południowej Ameryki w oszczepie, osiągając 65 m 56 cm.

Nowacz wygrał w Genewie z Furim na punkty.

Francja — Szwajcaria, mecz piłkarski — odbył się 4 czerwca.

Drugą honorową piłkarzy z Nigerii ma odbyć tournée po Anglii w czasie od 31 sierpnia do 28 września.

Sodgman — mistrz Australii w tenisie został sklasyfikowany na liście swego kraju dopiero jako Nr 3 za Bromwilerem i Sidwilem. Na piątym miejscu znalazł się Quist.

Bołwia pokonała Chili 3:2 w meczu o mistrzostwo Pol. Ameryki.

Rolf został zaproszony, aby wziąć udział w dniu 30 czerwca w zawodach w Los Angeles. Jeśli Belg przyjmie zaproszenie, będzie musiał przebiec około 10.000 km, aby dostać się na start...

Oczy i uszy świata

NOWY JORK. Mistrz olimpijski na 5000 m, Gaston Reiff wykazał doskonałą formę w biegu na 2 mile (3218 m) — 8:53.8. Drugi za nim był Ahlden 8:54.1.

MEDJOLAN. Sidił przebiegli 200 m w 21.8, wygrywając z Moretti 21.9. Cordiale rzucił dyskiem 41.58.

WIENNA. Eva Pavlik, czołowa tyżniarka świata w jeździe ligurowej, oświadczyła, że nieodwołalnie przechodzi na zawodowstwo.

HILVERSUM. Reprezentacyjna sztafeta pływacka holenderska ustaliła rekord świata w sztafecie 3x100 m st. zmiennym — 3:42.6. Wielema przepłynęła 100 m na plecach w 1:13.0, Van Vliet 100 m kl. — 1:20 i Termentien 100 m dow. — 1:09.6.

SAN JOSE. Gordien rzucił dyskiem 52.96, Johnson skoczył w dal 7.67, Hold wygrał oszczep — 65.78, Chandler kula 16.85.

LONDYN. 6 czerwca rozpoczęło się w Londynie 6-mecz lekkoatletyczny z udziałem reprezentacji Francji, Belgii, Holandii, Norwegii, Anglii i USA.

Włoch Sidił przebiegli 400 m przez płotki w 55.6, 800 m — Fracassi 1:58.9, młot Taddia 52.05. Kobiety: kula Piccinini 13.38 m, dysk Gentile 39.83 m.

Heber (Argentyna) pobili rekord Południowej Ameryki w oszczepie, osiągając 65 m 56 cm.

Nowacz wygrał w Genewie z Furim na punkty.

Francja — Szwajcaria, mecz piłkarski — odbył się 4 czerwca.

obronę nazywają duńskim Arsenalem, posiada najlepszych swych zawodników w bramkarzu Nielsenie i środkowym pomocniku Oerndolcie. Obydwaj oni znajdują się zapewne w Warszawie, aczkolwiek środkowy pomocnik Edwin Hansen z pobliskiego Koege również zasługuje na uwagę.

Obydwaj zeszlodził obrońcy Petersen i Bastrup-Birk z Akademickiego Boldklubu są dalszymi faworytami, podobnie zresztą jak boczni pomocnicy Ivan Jensen (AB) i Pilmark (KB). Do tego miejsca idzie więc względnie gładko, ale co zrobić z napadem?

EKSPERYMENTY

Poza wspomnianym Prastem w grę wchodzi, jako środkowy napad: lekarz, dziennikarz, powieściopisarz — jednym słowem: Lundberg! Ostatnio często zawodził, to też udział jego w batalii warszawskiej będzie eksperymentem, podobnie jak wybór łączników, których poszukuje się zapewne w mało cenionej prowincji.

Na zakończenie tego pierwszego

Uczniowie Łodzi i Warszawy

pod siatką i koszem

Gimn. „Batorego” w Warszawie gościlo siatkarzy i koszykarzy łódzkich szkół „Ks. Skorupki” i „Kosciuszki”, rezerwując się za wizytą w Łodzi w styczniu.

Siatkarskie

„Kosciuszko” — „Batory” 2:1 (7:15, 15:13, 15:11). Warszawianie zrewanżowali się za porażkę w Łodzi. W zespole ich wyróżnił się: Ptaszyński i Mierzyński. Z gości najlepszy był Kaczmarek.

„Ks. Skorupka” — „Kolejarz” 2:1 (15:8, 10:15, 15:11). Mecz bardziej emocjonujący, niż poprzednio. Gracze obu szkół wykazali dużo poświęcenia. Najlepsi na boisku byli: Zabokrzęcki i Zagórski (W-wa) oraz Kwapisz (Ł.).

„Ks. Skorupka” — „Batory” 2:0 (15:15, 15:13). Walka była bardzo zaciekła. W drużynie zwycięzców najlepiej zagrali: Nużyński i Ptaszyński, a u warszawian Kwapisz i Szewczyk.

„Kosciuszko” — „Kolejarz” 2:1 (6:15, 16:14, 15:11). Gra była wyrównana. Wyróżnił się Zagórski (W-wa) i Kaczmarek (Ł.).

Koszykarskie

„Batory” — „Kosciuszko” 31:18 (14:7). Warszawianie przeważali przez cały mecz. Drużyna łódzka razila przede wszystkim brakiem szybkości, nieumiejętnością przejścia defensywy „Batorego” i złym kryciem. Najlepsi u gospodarzy byli: Topolski, zdobywca 5 pkt., Merczak (12 p.), Majewski II, Miłowski i Ziolkowski.

„Ks. Skorupka” — „Kolejarz” 37:27 (17:16). Mecz był bardziej interesujący, niż poprzedni ze względu na wyrównany poziom zespołu. Łódzianie przewyższali gospodarzy graniem oraz celnością strzałów zwłaszcza z dystansu. Z drużyny warszawskiej wyróżnił się ponad poziom swoich kolegów Zagórski. W drużynie gości wyróżnił się: Łuczek, Kwapisz i Bednarowicz.

„Batory” — „Ks. Skorupka” 24:10 (4:9). Po przeważnie nie spodziewano się już zwycięstwa drużyny warszawskiej. Do zwycięstwa „Batorego” wanie przyczyni

FLIS JESZCZE BIEGA

LUBLIN, 15.5 (tel. wł.) — W Biegu Narodowym powiatu lubelskiego, rozegranym na dystansie 3 km, triumfował znany z lat przed wojennych długodystansowiec, Józef Wólka, który reprezentował gminę Wólka. Flis uzyskał 10:19.4, 2. następne miejsca zajęli koledzy Flisa z Wólki.

SZTAFETA — MARATON

Zrzeszenie Sportowe „Spójnia” organizuje dnia 1 czerwca, w ramach imprez sportowych ku czci Kongresu Związków Zawodowych, Sztafetę-Maraton w Parku Paderewskiego w Warszawie. Trasa sztafety, wynosząca 45 km, podzielona zostanie na 100 odcinków, po 450 m każdy.

W konkurencji kobiet sztafeta rozgrywana będzie na dystansie 1.800 m (18 odcinków). W sztafecie wezmą udział reprezentacje 9 zrzeszeń sportowych związków zawodowych.

LEKKOATLETYKA W CHERMNIE I JAROSŁAWIU

CHEMNÓ. Młody sprinter Włodzisław potwierdził swą dobrą formę, wygrywając łatwo 100 m w 11.2. W pozostałych konkurencjach zwycięstwa odnieśli: Włoch — Wagner i Lewandowski 570, wżwż Lewandowski 166, tyżka — 275, kula — Niklas 10.08.

JAROSŁAW. Mecz lekkoatletyczny SKS Technik — WKS Pal zakończył się zwycięstwem Technika 70:39.

LEKKOATLETYKA W CHERMNIE I JAROSŁAWIU

CHEMNÓ. Młody sprinter Włodzisław potwierdził swą dobrą formę, wygrywając łatwo 100 m w 11.2. W pozostałych konkurencjach zwycięstwa odnieśli: Włoch — Wagner i Lewandowski 570, wżwż Lewandowski 166, tyżka — 275, kula — Niklas 10.08.

JAROSŁAW. Mecz lekkoatletyczny SKS Technik — WKS Pal zakończył się zwycięstwem Technika 70:39.

pobieżnego przeglądu podam jeszcze tabelę ligową bezpośrednio przed zakończeniem sezonu, przy czym zarówno u góry jak i dołu nie mogą nastąpić żadne zasadnicze zmiany.

1) Kjob. Boldklub	18	27	37-37
2) Akad. Boldklub	18	22	45-32
3) Boldkl. 1903	17	18	32-28
4) Aarhus Gymn. — F	16	17	32-27
5) Odense Boldkl.	16	17	45-45
6) Køge Boldkl.	17	17	32-34
7) Boldkl. Frem	18	17	32-35
8) Osterbro Boldkl.	17	16	35-39
9) Boldkl. 1893	18	12	20-31
10) Odense 1909	17	9	17-39

Z walk o puchar Davisa

PARYŻ. W piątek rozpoczęło się w towarzyskim II rundy gry o puchar Davisa, między Francją i Danią. W pierwszym dniu Abdessalam (Fr.) pokonał Ulricha 6:0, 6:3, 6:0, a Bernard (Fr.) wygrał, po ciężkiej walce, z Nielsenem 5:6, 11:9, 6:3, 6:3.

W drugim dniu — Francja zapewniła sobie zwycięstwo, wygrywając grę podwójną: Francuzi Bernard i Bollell pokonali parę duńską Nielsen — Bjerre 6:3, 6:4, 6:4.

Dania ocalała jest brakiem Ulricha, który w sobotę uderzył samolotem do

nię się doskonale grający Komala, zdobywca 13 pkt.

„Kolejarz” — „Kosciuszko” 20:21 (16:12). Gra była słaba i chaotyczna. Z drużyny warszawskiej najlepiej zagrali: Zagórski i Zochowski.

Turniej był imprezą udaną i należy spodziewać się że inicjatywę piłkarskich reprezentacji przedstawić im innych gałęzi sportu, a zwłaszcza lekkoatletyki.

FLIS JESZCZE BIEGA

LUBLIN, 15.5 (tel. wł.) — W Biegu Narodowym powiatu lubelskiego, rozegranym na dystansie 3 km, triumfował znany z lat przed wojennych długodystansowiec, Józef Wólka, który reprezentował gminę Wólka. Flis uzyskał 10:19.4, 2. następne miejsca zajęli koledzy Flisa z Wólki.

SZTAFETA — MARATON

Zrzeszenie Sportowe „Spójnia” organizuje dnia 1 czerwca, w ramach imprez sportowych ku czci Kongresu Związków Zawodowych, Sztafetę-Maraton w Parku Paderewskiego w Warszawie. Trasa sztafety, wynosząca 45 km, podzielona zostanie na 100 odcinków, po 450 m każdy.

W konkurencji kobiet sztafeta rozgrywana będzie na dystansie 1.800 m (18 odcinków). W sztafecie wezmą udział reprezentacje 9 zrzeszeń sportowych związków zawodowych.

LEKKOATLETYKA W CHERMNIE I JAROSŁAWIU

CHEMNÓ. Młody sprinter Włodzisław potwierdził swą dobrą formę, wygrywając łatwo 100 m w 11.2. W pozostałych konkurencjach zwycięstwa odnieśli: Włoch — Wagner i Lewandowski 570, wżwż Lewandowski 166, tyżka — 275, kula — Niklas 10.08.

JAROSŁAW. Mecz lekkoatletyczny SKS Technik — WKS Pal zakończył się zwycięstwem Technika 70:39.

LEKKOATLETYKA W CHERMNIE I JAROSŁAWIU

CHEMNÓ. Młody sprinter Włodzisław potwierdził swą dobrą formę, wygrywając łatwo 100 m w 11.2. W pozostałych konkurencjach zwycięstwa odnieśli: Włoch — Wagner i Lewandowski 570, wżwż Lewandowski 166, tyżka — 275, kula — Niklas 10.08.

JAROSŁAW. Mecz lekkoatletyczny SKS Technik — WKS Pal zakończył się zwycięstwem Technika 70:39.

LEKKOATLETYKA W CHERMNIE I JAROSŁAWIU

CHEMNÓ. Młody sprinter Włodzisław potwierdził swą dobrą formę, wygrywając łatwo 100 m w 11.2. W pozostałych konkurencjach zwycięstwa odnieśli: Włoch — Wagner i Lewandowski 570, wżwż Lewandowski 166, tyżka — 275, kula — Niklas 10.08.

JAROSŁAW. Mecz lekkoatletyczny SKS Technik — WKS Pal zakończył się zwycięstwem Technika 70:39.

LEKKOATLETYKA W CHERMNIE I JAROSŁAWIU

CHEMNÓ. Młody sprinter Włodzisław potwierdził swą dobrą formę, wygrywając łatwo 100 m w 11.2. W pozostałych konkurencjach zwycięstwa odnieśli: Włoch — Wagner i Lewandowski 570, wżwż Lewandowski 166, tyżka — 275, kula — Niklas 10.08.

JAROSŁAW. Mecz lekkoatletyczny SKS Technik — WKS Pal zakończył się zwycięstwem Technika 70:39.

LEKKOATLETYKA W CHERMNIE I JAROSŁAWIU

CHEMNÓ. Młody sprinter Włodzisław potwierdził swą dobrą formę, wygrywając łatwo 100 m w 11.2. W pozostałych konkurencjach zwycięstwa odnieśli: Włoch — Wagner i Lewandowski 570, wżwż Lewandowski 166, tyżka — 275, kula — Niklas 10.08.

JAROSŁAW. Mecz lekkoatletyczny SKS Technik — WKS Pal zakończył się zwycięstwem Technika 70:39.

LEKKOATLETYKA W CHERMNIE I JAROSŁAWIU

CHEMNÓ. Młody sprinter Włodzisław potwierdził swą dobrą formę, wygrywając łatwo 100 m w 11.2. W pozostałych konkurencjach zwycięstwa odnieśli: Włoch — Wagner i Lewandowski 570, wżwż Lewandowski 166, tyżka — 275, kula — Niklas 10.08.

JAROSŁAW. Mecz lekkoatletyczny SKS Technik — WKS Pal zakończył się zwycięstwem Technika 70:39.

LEKKOATLETYKA W CHERMNIE I JAROSŁAWIU

CHEMNÓ. Młody sprinter Włodzisław potwierdził swą dobrą formę, wygrywając łatwo 100 m w 11.2. W pozostałych konkurencjach zwycięstwa odnieśli: Włoch — Wagner i Lewandowski 570, wżwż Lewandowski 166, tyżka — 275, kula — Niklas 10.08.

JAROSŁAW. Mecz lekkoatletyczny SKS Technik — WKS Pal zakończył się zwycięstwem Technika 70:39.

(Dalszy ciąg ze str. 1-5)

W trzecim secie Paish przegrywa swój serwis dwoma nieznacznymi autami i Cernik prowadzi 2:1, 3:2 i 20:40 wyciąga na dłu i po kilku przewagach prowadzi 4:2, by wygrać seta 6:4. Po kilku minutach gry w czwartym secie jest nagle 4:0 dla Czecha. W dodatku pierwsze dwa gemy wygrane na sucho i Paish jakby nie istniał na placu. Później wygrywa on swój serwis — jest 4:1. Rozgrywa się i wygrywa niespodziewanie serwis Czecha 4:2. Ale Cernik ma znów 40:0 Paish walczy doskonale i wyrównuje. Cernik ma przewagę: raz wali auta raz w siatkę i przegrywa grę. Jest już tylko 4:3 i zaso-

WŁOCHY — POLSKA 1:1

RZYM. Rozgrywano w Mediolanie spotkanie II rundy o puchar Davisa, między Włochami i Polakami. W pierwszym dniu Włochi pokonali Polaków 7:5, 6:3, 6:3, w drugim natomiast Canapele (Włochy) uległ Sturgesowi 1:6, 4:6, 3:6.

SZWECJA — NORWEGIA 2:0

SZTOKHOLM. W meczu II rundy o puchar Davisa Szwecja po pierwszym dniu prowadzi z Norwegią 2:0. Bergelin pokonał łatwo Hensena 6:4, 6:1, 6:3, a Johansson wygrał z Norwegiem Stenbo 6:0, 6:3, 6:3.

CHILE — EGIPCI 1:1

LONDYN. W Edgbaston, w pobliżu Birmingham, rozpoczęło się w sobotę spotkanie II rundy o puchar Davisa, między Chile i Egiptem.

Aktywa

Ostateczny bilans
wycigu Praga — Warszawa

Pasywa

POLITYCZNE i sportowe znaczenie wycigu kolarskiego Praga — Warszawa było już obszernie omówione na tym miejscu, jednak warto poruszyć jeszcze pewne akcenty tej imprezy, która liczebnością uczestniczących w niej państw prześcignęła w dziedzinie amatorskiego kolarstwa szosowego wszystkie dotychczasowe na całym świecie.

Wycig obfitował w akty niezwykłego poświęcenia zawodników. Francuz Garcia, który wskutek kraksy złamał sobie obojczyk, miał jeszcze tyle hartu ducha, że kilkanaście km jechał do mety, skąd zemdłego odwieziono do szpitala. Czechosłowak Bohdan wyczerpany samotną ucieczką na etapie do Ostrowy, przeżywał na następnych kryzys, a w przedostatnim etapie był już tak słaby, że chciał zrezygnować z wycigu. Zdobytą sławę otuchy przez lekarza, uciekając grupie czołowej do spółki z dwoma Polakami i swoim rodakiem. Finn Punkinen z krwawym wylewem w kolanie mimo rady lekarzy, aby wycofać się z wycigu, jechał dalej, bo wiedział, że jego rezygnacja wyeliminuje Finlandię z klasyfikacji zespołowej.

Mich upadłszy na twarz na ulicach Bytomia, cały pokrwawiony zerwał się z ziemi i nognął za grupą czołową, połączony się z nią wkrótce i jechał dalej aż do mety w Warszawie, mocno poturbowany. Bukowski na postojach nosił obolałą rękę na temblaku, a Kudert z dolegliwością palców dłoni musiał korzystać z pomocy kolegów zagraicznych, którzy pomagali powietrze po przebiegu dęce, gdyż sam był tu bezradny.

TYLKO 3 PAŃSTWA
W KOMPLECIE

Wiele zespołów przybyło do mety mocno zdekompletowane. Na tym tle dodatnio wyróżnia się kondycja wszystkich trzech zespołów Polski, które ukończyły wycig w komplecie (wycofania się niedysponowanego Wandora tuż za Pragą nie można brać pod uwagę), podobnie jak oba zespoły Rumunii, w mniejszym zaś stopniu — drużyna CSR III, czy flegmatyczny, ale bardzo ambitny trzyosobowy zespół fiński.

SYMPATIA DLA WYŚCIGU

Mieszkańcy na trasie poszczególnych etapów na ziemiach CSR i Polski w różny sposób starali się wyrazić swoją sympatię walczącym kolarzom. Czarna Góra na etapie Pardubice — Brno wystąpiła na cześć wycigu z napisami na transparentach w ośmiu językach, tj. wszystkich uczestniczących państw. Na ulicach Brna począwszy od 1.000 m przed metą olbrzymie cyfry wymalowane na szosie co 100 m wskazywały zawodnikom bliskość mety. Bramy triumfalne, szpalery widzów z cho ragiewkami czy kwiatami, orkiestry ludowe po wsiach i związków zawodowych po miastach — witały mknących kolarzy entuzjastycznie i serdecznie. Na niektórych etapach stoliki punktów odzywczych zaopatrzone były w tablice z nazwami państw-konkurentów.

WZOROWY PORZĄDEK

Ruch na trasie przez którą przebiegał wycig był wszędzie wstrzymany, co miało szczególnie dodatnie znaczenie w miastach. Nie tak odległe czasy, bo 1947 r. kiedy podczas Tour de Pologne z tramwajów łódzkich wyskakowali pasażerowie prosto na głowy zawodników, nie powtórzyły się teraz, bo jeźdźnie były puste, a tylko na chodnikach gromadziły się imponujące, wielorzędowe szpalery widzów.

BŁĘDNA TAKTYKA

Każdy medal na jedną stronę, obok więc plusów miał wycig i pewne minusy, którymi na-

leży zająć się, aby w przyszłości uniknąć podobnych błędów.

Zacznę od strony sportowej. Nie mogę zgodzić się z opinią trenera Wisnickiego, według którego w wypadku przebiecia dątki zbyt szybkie było pozostanie na trasie drugiego zawodnika do pomocy we wspólnej gonitwie za grupą czołową. Trener nasz uważa, że jak miał defekt jeden kolarz, to w czołówce było przecież jeszcze pięciu, czy w drugim wypadku, jeszcze czterech walczyło o czas.

Wycig dopiero rozpoczął się, kiedy na 55 km od Pragi miał defekt Donati z Francji I, mimo to jednak, a nieznane przecież były jeszcze losy wycigu, pozostało mu do pomocy dwóch kolegów z tego samego zespołu. Aby pomoc była skuteczna współpracujący muszą reprezentować tę samą klasę, więc Pietraszewskiemu powinien być na I-ym etapie pomóc równy mu szybkością i wytrzymałością. Pech chciał, że wkrótce po jego wypadku to samo spotkało Kapiaka i niedługo później znowu dwóch członków drużyny Polska I, Wrzesiński i go i Wójcika, jednak za każdym razem byli oni zdani na własne siły. Kto wie, czy właśnie ta błędna taktyka na I-ym już etapie nie pozabawiła Polski I zwycięstwa, bo straty 14 i pół minuty nie można już było odrobić, a w rezultacie zabrakło do wygranej ledwie 3 i pół minuty.

KOMISJA SĄDZIOWSKA

Komisja sędziowska pracowała sprawnie i była ostatnia na posilkach. Jeżeli na jednym z etapów pracowała o 4 i pół godziny (dosłownie) za długo, to było już jej winą, bowiem za wiele poświęciła czasu prostej sprawie protestu. Szkoda jednak, że zabrakło jej cierpliwości w Warszawie, kiedy oczekiwano tu od niej ostatecznego wyniku. Z niewiadomych powodów komisja, która dotyczyła już w 2 godzinę po etapie ogłaszała oficjalne wyniki, tym razem odłożyła swą pracę do następnego popołudnia.

Nie dziwi się rozgoryczeniu redaktora „Sportu Popular” — Aurel Neagu, czy red. bułgarskiego „Sportu” — Stojanowa, którzy do północy nie mogli dowiedzieć się o losach zespołów Rumunii i Bułgarii, przetelefonowali do Bukaresztu i Sofii słowa, którymi komisja sędziowska z pewnością nie byłaby zachwycona.

OBŁĘŻONY STOLIK

Kiedy do mety przybywała liczna grupa kolarzy, zadanie komisji było bardzo trudne. Początkowo, np. w I-ym etapie sklasyfikowano miejscami od 25—51 ex aequo, ogłaszając nazwiska według alfabety, w innych zmieniono system, a po etapie do Wrocławia, opatrzywszy liczną grupę kolejnymi numerami (drogą losowania), choć w iden-



Trener francuski
Lagnier

jeszcze na chwilę przed startem opiekuje się swymi zawodnikami. Na zdjęciu Evesque (Fr. I).

Foto A.R.

cznym czasie spowodowała potok przewyżniający u naszego Motyki, który będąc na mecie drugi z Polaków za Wójcikiem, znalazł się do przodu na 11 miejsc w klasyfikacji krajowej, czego nie mógł przeboleć.

Pomysł z rejestracją zawodników za metą przy jednym stoliku i z jednym ołówkiem, był niefortunny. Przy stole toczyła się często duża batalia o miejsca, a trik jednego z naszych kolarzy, który przemknął pod nogami gromady wyrósł nagle przy stoliku, wart był taśmy filmowej. Lepiej było kierować zawodników przy pomocy uczynnych junaków do jakiegoś punktu, gdzie sędzia sam rejestrowałby ich numery.

ZBYT LICZNA KOLUMNA
SAMOCHODOWA

Za wiele było pojazdów towarzyszących wycigowi. Z Pragi wyruszyło ich około 25, a liczba wzrosła zaraz po przekroczeniu granicy. — Moi koledzy zagraniczni nazywali wielu z załóg tych pojazdów po prostu „leńnikami”, którzy traktowali „udział” w wycigu jako wycieczkę. Wóz prasowy z numerem kolejnym 9, miał często kłopot z obserwacją interesujących faz wycigu.

POLSKA — CSR... 0:5

Współorganizatorzy wydali profile trasy. Pod tym względem Polska przegrała z CSR... 0:5, bo nasze przedstawiały olbrzymie plachty i właściwie były nie do użytku, czechosłowackie zaś miały małe rozmiary i były przejrzyste.

GDZIE BYŁA MŁODZIEŻ?

Wycigowi towarzyszył oficjalnie dr Trikar, radca Min. Inform. CSR. Kiedy na terenie CSR doktor pomagał przy powielaniu wyników, którymi następnie sumiennie obdzwalał prasę, sądziłem, że jest to jego funkcja, ale niemiłe dotknięcie mnie, kiedy to samo robił i na naszym terenie. W Łodzi popuścił się powielacz i dr Trikar pracował tu do późnej nocy, aż wreszcie przyszedł na kolację zamazany farbą. Prosty obowiązek gościnności wymagał, aby dr Trikar wywierała choćby nasza młodzież z oficjalnej kwatery prasowej.

Uchwała działaczy
sportu związkowego

W KCZZ odbyła się konferencja przewodniczących i sekretarzy Rad Kultury Fizycznej i Sportu Okręgowych Komisji Związków Zawodowych oraz przewodniczących Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych.

Obrazy zagali przewodniczący Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ — dr Zajączkowski, po czym szeroko omówiono rezolucję prezydium KCZZ w sprawie sportu, nad którą wywijała się ożywiona dyskusja. Dyskusję podsumował sekretarz Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu KCZZ — Dolewy, kładąc szczególny nacisk na akcję organizowania kół sportowych przy zakładach pracy oraz rozwinięcie pracy kulturalno-oświatowej w klubach sportowych.

Z kolei omawiano organizację imprez sportowych Kongresu Związków Zawodowych w dniach 1—5 czerwca. W dniach tych związkowcy masowo zdobywać będą Odznakę Sprawności Fizycznej.

Na zakończenie obrad zebrani powzięli uchwałę, w której z radością witają wypowiedź przewodniczącego PZPR — Bieruta i rezolucję prezydium KCZZ, w sprawie wychowania fizycznego i sportu. Zebrani stwierdzają, że

Rozrzucanie w kolumnie samochodowej ulotek reklamowych na naszym gruncie, co narażało widzów na niebezpieczeństwo dostania się pod koła, było tym bardziej niewłaściwe, że w osobówce jechał m. in. nasz delegat w czapce funkcjonariusza wycigu.

Jeździec na motocyklu nr 9735 na Wrocławiu, którego towarzysza trzymała za rękę zawodnika albańskiego, prowadząc go przez ruchliwe miasteczka, kompromitując w ten sposób imprezę — znalazł się e-pilog na innym gruncie.

ZYGMUNT WEISS



Zdzisław Wesoły
Wesoły (CSR I)

włożywszy w Pardubicach kółko niemal we wszystkich etapach był koszyk lidera wycigu, nie oddał jej aż do Warszawy.

Foto FRANKOWIAK—API



„Cień Wesołego”
Franciszek Garnier

niemal we wszystkich etapach był ledwie o pół długości roweru za doskonałym Czechem.

Foto API

St. Brun pobił rekord trasy 109,1 km/godz.
Deszcz obniżył szybkość, ale nie zmniejszył emocji

PIERWSZA eliminacja motocyklistów do wycigowych mistrzostw Polski ścigała w Al. Niepodległości wszystkich najlepszych naszych jeźdźców z całego kraju i ponad 20 tys. widzów, którzy tłumnie oblegli całą trasę. Na plus organizatorów, tj. Legii, PKM i Ognia, zapisać należy pozostawienie zieleńca wolnym od publiczności, co znakomicie przyczyniło się do obserwowania imprezy, która była naprawdę emocjonująca. Szkoda jednak, że część widzów nie była zdyscyplinowana do końca zawodów, bo kiedy pewien odcinek zieleńca zaczęli się po jakiejś konkurencji od publiczności, olbrzymia reszta i organizatorzy oczekiwali więcej, niż pół godziny na następny start, dopóki nie przywrócono porządku.

Pogoda i tym razem uczyniła za dość... tradycji, bo w drugiej godzinie zawodów zaczął mżyć deszcz, który przeszedł następnie w ulewę. Tysiące widzów schroniło się gdzie kto mógł, a kiedy po 3 kwadransach wyjrzało słońce, trasę znowu zaległy tłumy.

Zawody rozpoczęły motocykle do 180 cm. Triumfował tu Henek-senior (Pogoń Kat.) na DKW. Zwycięzca objął prowadzenie dopiero na trzecim okrążeniu, mijając czołową kłęk w osobach Puzia i Szczurowskiego. Ostatni dopiero na przedostatnim okrążeniu (szóstym) zdołał po-

zaciętej walce wysunąć się na drugą pozycję. 1) Henek Herbert 79,1 km/g.; 2) Szczurowski (Wiśniak — Lechia Poznań) na DKW 77,4 km/g.; 3) Puzio (Skra — Okęcie) na DKW 75,8.

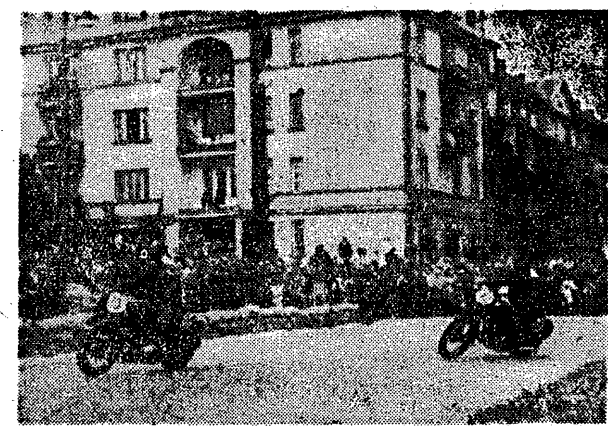
W kat. do 250 ccm zwyciężył Milewski (Unia Poznań) na NSU, prowadząc od startu do mety. Wodnicki (Gwardia — Wisła) wywalczył sobie drugie miejsce po zaciętej walce z Wyporkiem (PKM) dopiero na trzy okrążenia (na XI-tym) przed metą. 1) Milewski przeb. 86,6 km/godz. 2) Wodnicki 86,4 km/godz.

BRAWUROWA JAZDA BRUNA

Wiele emocji dostarczyła widzom kat. do 350 ccm. Triumfował tu bezapelacyjnie Stanisław Brun (PKM) na Nortonie. Już po I-ym okrążeniu Brun demonstrując brawurową jazdę wysunął się o przeszło 200 m przed następnego z kolei, Antoniewiczem (Unia Poznań) na Nortonie. Odległość ta wzrastała w imponującym tempie. Niestety, po czterech okrążeniach zaczął padać deszcz i Brun znacznie zwolnił szybkość. W trzecim okr. Brun miał przeciętną 109,1 km/godz. 1) Brun przeb. ogólna 79,6 km/godz. 2) Chlebicz (PKM) na Matschless 75,8 km na godz.; 3) Kupczyk (Skra Okęcie) na Triumph. Brun pobił rekord trasy należący do Mielocha, a osiągnięty na maszynie 500 ccm.

MOKRA JEZDZIA
SPRZYMIERZENIEM
ZYMIRSKIEGO

Najwięcej emocji było jednak w konkurencji motocykli ponad 350 ccm., gdzie spotkali się groźni rywale: Zymirski, Dąbrowski i Mieloch. Cała ta trójka już o szóstej rano trenowała w alei, a czasy okrążenia w granicach przeciętnej 112 — 113 km/godz. zapowiadały zaciętą batalię. Wycig odbył się na mokrej i śliskiej jeszcze jezdni, co było atutem dla Zymirskiego. Jego Triumph zaopatrzony był w opony przeciwślizgowe, reszty dokonała wspaniała brawura jeźdźcy i Zymirski zdecydowanie rozprawił się ze swymi najgroźniejszymi rywalami na szybkich Nortonach.



Urbanik (Skra — Okęcie)

jest na zdjęciu po stronie drug. Triumfował on w kategorii motocykli sportowych do 350 ccm, osiągając przeciętną ogólną 92,8 km/godz.

Foto Frankowiak — API

Już po 1-szym okrążeniu Zymirski miał ze 200 m przewagi nad Dąbrowskim, który z kolei jechał z przewagą ze 150 m nad trzecim, Mielochem. Na III-im okrążeniu Zymirski zdułował Nowackiego i Falkowskiego na Nortonie, który poprzednio należał do Zymirskiego. Obaj zresztą mieli kłopot na starcie z zapaleniem maszyn. Mieloch miał na V-tym okrążeniu defekt maszyny, a był w tym czasie na trzecim miejscu za Zymirskim i Dąbrowskim i musiał zatrzymać się, kontynuując zresztą wycig po krótkiej przerwie. 1) Zymirski (Skra — Okęcie) na Triumph, 88,1 km/g. 2) Dąbrowski (PKM) na Nortonie, 3) Koprowski (Gwardia Wisła) na NSU.

REWANŻ DĄBROWSKIEGO

W konkurencji zespołowej o nagrodę prez. Tołwińskiego, Dąbrowski całkowicie zrewanżował się Zymirskiemu. Jezdnia była już sucha i Dąbrowski mógł na swym Nortonie osiągnąć normalną szybkość. Zymirski do trzeciego okrążenia był drugi, ustąpił jednak miejsca Brunowi, ale w ostatnim, siódmym okrążeniu finiszowym, Zymirski wywalczył sobie drugie miejsce po zaciętej walce z Brunem. Wygrał zespół Brun — Dąbrowski przed zespołem Zymirski — Kupczyk.

Motocykle z widelcami (poza mistrza) 1) Chuszkowski (Cw. Włah) na Harley, 2) Kamiński (PKM) na Harley, 3) Kurbowski (PKM Kolobrzeg) na Nimbush.

Motocykle sportowe (poza mistrza) do 350 ccm: 1) Urbanik (Skra — Okęcie) na Triumph 92,8 km/g. 2) Chlebicz (ZS Wiśniak — Lechia) na Viottori 85,1, w kat. ponad 350 ccm: 1) Voallnagel (PKM) na Horex 93,5 km/g. 2) Makowski (ZZK Poznań) na BMW 92,6 km/g.

A.W.

Odpowiedzi Redakcji

Stali Czytelnik z Wrocławia. W programie mistrzostw bokserskich nie popadliście błędnie, Istotnie Polska wygrała dwukrotnie z Niemcami w 1939 r. oraz w 1938 r.

Obóz Żuławców w Lublinie. Serdecznie dziękujemy w imieniu Redakcji i naszych Czytelników za przesłane podziękowania.

Pismo sportowe IMP. Redaguje Komitet Nakiadem Spółdzielni Wydawniczo — Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, Mokłowska 8 tel. 8.70-85, 8.70-81, 8.91-81

Skrz. poczt. 181
Administracja (dział prawniczy):
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.10-28

Konto P.K.O. 1—8885
Proneumata miesięczna wynosi 1 zł 100.—
Kwartalnie zł 300.—
Egzemplarze wsteczne wysyła się po uprzednim wpłaconiu na konto P.K.O.

Nr 1—8885 licząc ze egz. 15 zł.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu
Cena ogłoszeń: 80 mm X 1 lin = 80 zł
Złożone w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w druk. RSW „Prasa”, Warszawa